Nr. 94. Łódź, Piątek 4 Kwietnia 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn.

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71.
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 "
Nadesłane po tekście 100.000 "
Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

Dziś wielka premjera! | CASINO | Dziś wielka premjera!

2-ga i ostatnia serja

Tragiczna śmierć Messaliny

Genjalne arcydzieło ENRICO GUAZZONI.

Początek przedstawień o 5-ej, w soboty i niedziele o 3-ej. Powiększona orkiestra.

LUNA

Dziś premjera!

Wielki 12-aktowy program!

„Tragedja podlotka"

Wspaniały dramat w 10 akt. według słynnego dzieła JEANA AICARDA, członka Akademji Francuskiej

W rolach głównych: Ginette Maddie, Henry Krauss, Claude Merelle, M. Joube.

Wyłączne prawo demonstracji na Łódź kina „Luna".

Nad program: Le film de l'élégance Parisienne

„Tylko dla pań"

Nad program: Dowcipny przegląd najnowszych paryskich mód w 2-ch aktach. Wydanie Marzec 1924.

DOM SZTUKI
Sala Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, ulica Pomorska Nr. 21.

Dziś i jutro o g. 6 w. LICYTACJA

Sala Filharmonji Narutowicza 20. | SOBOTA 5 kwietnia 1924 r. | Tow. „Hazomir" w Łodzi.

Pod batutą Prof. F. FAJWISZYSA

ORATORJUM Haydna

„STWORZENIE SWIATA"

Udział biorą soliści: Ruth Rene (sopran), M. Rudinow (baryton) i E. Załudkowski (tenor), chór mieszany Tow. „Hazomir" oraz Orkiestra Filharmonji Łódzkiej.

Początek o godz. 8.15 wiecz.

Bilety w kasie Filharmonji. 957—1

Czytajcie „Kurjer Wieczorny"

Dla młodzieży

i tych wszystkich, którzy jeszcze nie widzieli!!!

W piątek o godz. 3-ej po poł., w sobotę i niedzielę o g. 1/22-ej po poł. ostatnie 3 dni demonstrowane będą jednocześnie 2 serje—12-cie aktów wielkiego filmu

„Helena i Upadek Troi"

— Ceny miejsc od mkp. 500.000 —

Kino „LUNA"

Teatr Miejski

Dziś wiecz.

„Wesele".

Uwadze PP. Kupców i Przemysłowców

POLECAMY

reklamę w łódzkich wozach tramwajowych,

które kursują w dzień i w nocy, dając umieszczającym jaknajlepsze rezultaty przy stosunkowo niskich cenach.

Zamówienia na reklamy tramwajowe przyjmuje wyłącznie

„ZIW" Agencja Wydawniczo-Reklamowa

Oddział w Łodzi, ulica Gdańska 57

51 4—1

Nikt nie broni p. Kucharskiego.

Wczorajsze obrady sejmu.

Wrażenia ogólne.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu rozegrała się sprawa tak zwanej afery żyrardowskiej. Poseł Moraczewski w półtoragodzinnem rzeczowem przemówieniu, popartem cyframi, cytatami i materjałem z ministerstwa przemysłu i handlu, uzasadniał wniosek o postawieniu w stan oskarżenia byłego ministra Kucharskiego za straty i szkody, spowodowane skarbowi przy oddaniu zakładów żyrardowskich z zarządu państwowego w ręce prywatnych akcjonarjuszów.

Pan Moraczewski nie ograniczył się do analizy tej sprawy; scharakteryzował także człowieka, jak mówił to jest osobę p Kucharskiego. Odczytał akta urzędu odbudowy we Lwowie, któremu p. Kucharski miał dostarczać papę dachową; nigdy jej nie dostarczył, a zaliczek pobranych nie zwrócił.

W aktach tych są adnotacje nieżyjącego już dyrektora wymienionego urzędu.

Brzmiały one tak: „Żadnych dostaw więcej Kucharskiemu nie dawać". „Skandal" i t .p.

Na rewelacje p. Moraczewskiego Izba reagowała okrzykami, mocniejszymi, niż te adnotacje. Kilkakrotnie powtarzał się okrzyk: „Siódme nie kradnij!"

Były i inne gorsze, wymowniejsze, ale tych już przytaczać nie będziemy.

Po referacie posła Moraczewskiego sprawa była jasna, ale ustawa o trybunale stanu wymaga, aby przed przekazaniem sprawy trybunałowi o postawieniu w stan oskarżenia decydowała specjalna komisja sejmowa.

Do tego więc zmierzać musiał wniosek posła Moraczewskiego.

Gdyby kto jednak przypuszczał, że uchwalenie tego wniosku ratuje p. Kucharskiego, bo odracza sprawę, to mowa obrońcy p. Kucharskiego, posła Chełmońskiego ze zw. lud. narod., musiała go przekonać o czemś wprost przeciwnem.

Pan Chełmoński rozpoczął, że uchwalenie tej komisji już jest postawieniem p. Kucharskiego w stan oskarżenia, pod czas kiedy danych jeszcze jakoby niema.

Wniosek został jednomyślnie uchwalony i wobec tego, jeżeli się opierać na wywodach p. Chełmońskiego, p. Kucharski już jest w stanie oskarżenia.

Pod koniec obrad zatrzymano się chwilę na smutnej wieści z Zagłębia Dąbrowskiego, która znalazła wyraz we wniosku posła Stańczyka.

Minister pracy, p. Simon, udzielił krótkich wyjaśnień, w których zapewnił że rząd zachował całkowitą bezstronność w sporze pomiędzy przedsiębiorcami a robotnikami. St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

P. Kucharski w opałach.

„Oskarżam!"—posła Moraczewskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu po odesłaniu kilku wniosków do komisji, przystąpiono do wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności przed trybunałem stanu b. ministra przemysłu i handlu, pos. Kucharskiego za wyrządzenie interesom oczywistym skarbu znacznej szkody przy likwidacji zarządu państwowego nad zakładami żyrardowskimi.

Poseł Moraczewski na wstępie w omówieniu wniosku oświadcza, że w tej sprawie nie wchodzą w grę żadne interesy polityczne. Sprawa, podkreśla mówca, wyłoniła się w komisji budżetowej, gdy zastanawiano się nad kwestją 2 i pół miljona złotych, co do których rząd miał wątpliwości czy ta suma wpłynie w tej wysokości. Tło więc nie było polityczne lecz merytoryczne.

Chodziło o stracone przez skarb dwa i pół miljona franków.

W czasie wojny, ciągnie mówca, i w okresie okupacji niemieckiej fabryka żyrardowska została tak zniszczona, że z powstaniem państwa polskiego właściciele jednej trzeciej wszystkich akcji, firma Hille i Dietrich, nie mając kapitału na uruchomienie zażądała od rządu pożyczki. Ówczesny minister, poseł Chacia, odmówił. W odpowiedzi na to zamknięto fabrykę. Dnia 16 maja 1919 roku rząd wprowadził zarząd państwowy w fabryce, który zna komicie gospodarował i fabrykę zorganizował. Nie obyło się bez dopłat państwowych, gdyż zaciągnięto pożyczek na kwotę 47 miljonów 500 tysięcy marek, co równało się wówczas 2.600.000 franków. Właściciele, widząc że fabryka odbudowała się, zażądali zniesienia zarządu państwowego.

Rozpoczęły się pertraktacje o oddanie fabryki, które trwały trzy lata. Chodziło o zwrot dotacji państwowych w wysokości 2.600 tysięcy franków. Żaden minister nie chciał przyjąć wpłaty 47 miljonów 500 tysięcy marek polskich, gdyż skutkiem dewaluacji, należność państwa była odpowiednio większa. Wszystkie propozycje rządu, zmierzające do uregulowania tej sprawy, właściciele fabryki odrzucali, stojąc na stanowisku zwrotu nominalnej sumy 47 miljonów 500 tysięcy marek polskich. Drugą trudnością była obawa, czy nowe konsorcjum zechce utrzymać fabrykę w dotychczasowych rozmiarach. Dopiero, gdy ministrem przemysłu i handlu został p. Kucharski, sprawę załatwiono w ciągu miesiąca. Minister zrezygnował z warunków swych poprzedników, oddał fabrykę właścicielom, nie zagwarantowawszy interesów państwa. Minister Kucharski zgodził się mianowicie na to, aby akcjonarjusze wpłacili skarbowi dnia 18 grudnia 1923 r. 20 miljardów marek, t. j. 16.900 franków, a wraz z procentami na 2 stycznia 1924 r. kwota ta wyniosła 18.810 franków, zamiast 2.600.000 franków. Skarb stracił wobec tego przeszło 2 i pół miljona franków. Jednocześnie p. Kucharski dodał do umowy, na tych zasadach zawartej, punkt dodatkowy, w którym obiecał ułatwić akcjonarjuszom pożyczkę w P. K. O. na najdogodniejszych warunkach.

Mówca, charakteryzując postępowanie ministra Kucharskiego, przypomina o dwuch umowach prywatnych, zawartych przez ministra Kucharskiego, o dostawę papy, których to umów p. Kucharski nie dotrzymał.

W końcu mówca stawia następujący wniosek: „Wysoki sejm uchwalić raczy: Oskarżyć przed trybunałem stanu byłego ministra przemysłu i handlu p. Kucharskiego, posła na sejm, za to iż przez swą działalność w czasie i zakresie swego urzędowania z własnej winy wyrządził skarbowi państwa szkodę w kwotach: 1) 2.137.684 franki szwajcarskie, 2.429.674 franki szwajcarskie.

Ponieważ ustawa o trybunale stanu przewiduje tylko albo przejście nad takim wnioskiem do porządku albo odesłanie do komisji, mówca wnosi o wybór komisji z 15 członków dla rozpatrzenia powyższego wniosku.

Przyjaciele zawiedli.

Poseł Chełmoński w dłuższych wywodach popiera zarzuty, stawiane b. ministrowi Kucharskiemu i oświadcza w końcu, że klub jego będzie głosował za odesłaniem sprawy do komisji. Wniosek o wyborze komisji specjalnej i przekazaniu tej sprawy przyjęto jednomyślnie.

Błędy polityki oszczędnościowej.

Następnie poseł Diamand zdawał sprawę ze swego wniosku w sprawie nieracjonalnej polityki rządowej oszczędnościowej. Zdaniem jego, sanacja skarbu głównie oparła się na ludności pracującej, a nadto państwo zmniejsza pracę we własnych przedsiębiorstwach, zwłaszcza w kolejnictwie. Mówca zgłasza następującą rezolucję: „Sejm wzywa rząd, aby, ograniczając wydatki inwestycyjne, miał na względzie całokształt gospodarski społecz. i nie wstrzymywał rozwoju wytwórczości przez redukcję, ograniczająca sprawne funkcjonowanie gospodarki, spoczywającej w ręku państwa, w szczególności w kolejnictwie.

Sejm wzywa rząd do intensywniejszej rozbudowy państwowych warsztatów kolejowych dla naprawy taboru".

Rezolucję powyższą przyjęto.

Po krótkim referacie posła Malinowskiego przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do pośpiesznego wykonania na całym obszarze b. Królestwa ustawy o likwidacji serwitutów.

Poseł Stańczyk uzasadniał naglość wniosku o rozciągnięciu na G. Śląsk ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz drugiej ustawy o urlopach w przemyśle i handlu. W związku z tem mówca poruszył sprawę strajku na G. Śląsku.

Kierownik ministerstwa pracy p. Simon oświadczył, że rząd nigdy nie występował przeciw istotnym interesom robotników górnośląskich i nie zamierza tego uczynić, w szczególności w sporze między robotnikami a pracodawcami nie będzie stawał po stronie kapitału.

Minister apeluje do organizacji robotniczych o przerwanie strajku który jest nieuzasadniony i z którego mogą skorzystać tylko żywioły wrogie państwu.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 4-ej po poł.

Mieszkanie

z 5-ciu lub 6 ciu pokoi z wszelkiemi wygodami, w centrum miasta, od dn. 1-go lipca r. b.

poszukiwane.

Zgłoszenia pod literą „H. 333" do adm. „Głosu Polsk." 106-3

Nowiny w kilku wierszach.

— W ostatnich dniach powódź dotknęła w Czechosłowacji około 60.000 mórg ziemi. Szkody są ogromne i wysokość ich nie została jeszcze dokładnie stwierdzona.

— Podczas utarczki arabów z żydami w Palestynie jedna osoba została zabita, a trzy odniosły rany.

— Były przewodniczący izby włoskiej de Nicola odpowiedział odmownie na propozycję wystawienia jego kandydatury w nadchodzącej kampanii wyborczej.

— Wskutek silnych mrozów poniosły śmierć 32 osoby, wysłane do Jakucka za przestępstwa polityczne.

— Bankierzy londyńscy i nowojorscy zgodzili się udzielić Belgji kredytów na tych samych podstawach, na jakich udzielono kredytu Francji.

— Wczoraj rano przybył do Bukaresztu japoński książę Naruhito-Higashi-huni, powitany na dworcu serdecznie przez króla, następcę tronu i korpus dyplomatyczny oraz wysokich urzędników dworu.

— Wczoraj zmarł w Poznaniu pierwszy prezes tamtejszego sądu apelacyjnego Jan Motte.

— Wczoraj przed południem rozpoczęły się w Poznaniu obrady zjazdu towarzystw kupieckich. W zjeździe uczestniczy około 100 członków.

— Postanowiono wznieść na cmentarzu Mont-Morency pomnik na cześć polaków poległych pod sztandarami francuskiemi w latach od 1796 do 1918 roku.

KTO KANDYDATEM NA PREZYDENTA ST. ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 3 kwietnia. (Tel. wł.) „New York Herald" donosi z Waszyngtonu, iż narodowy klub republikański stawia kandydatą urę gen. Dawesa, przewodniczącego komisji ekspertów, jako prezydenta St. Zjednoczonych.

Krwawe zajścia w Sosnowcu

1 robotnik zabity, 14 rannych. — 1 policjant ciężko ranny, 18 pobitych.

SOSNOWIEC. (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj o godz. 11-ej rano przed kantorem kopalni „Czeladź" na piaskach zgromadzili się robotnicy, którzy

wysłali do kantoru delegację z żądaniem wypłacenia zaliczek.

Dyrekcja fabryki odpowiedziała, że z braku gotówki w kasie

może przystąpić do wypłacenia tych zaliczek dopiero w poniedziałek.

Odpowiedź ta nie zadowoliła górników.

Podniecony silnie tłum zaczął się zbliżać do bramy kantoru.

Policja odpierała z początku spokojnie, później jednak, nie mogąc dać sobie rady z bardzo licznym tłumem, użyła broni palnej.

Rozległa się salwa, której wynikiem jeden robotnik został zabity, a 14 ranionych.

Tłum zaczął się bronić kamieniami, a podobno rzucono też i granat. W każdym razie

jeden z policjantów jest ciężko ranny, a 18 pobitych.

Policja dała jeszcze dwie salwy, poczem tłum się rozbiegł.

Po południu rozesłano wzmocnione patrole.

Do Sosnowca przybył wojewoda kielecki p. Bilski i oddział szkoły policyjnej z Kielc z trzema oficerami.

Losy Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Oskarżenie o zamach w uniwersytecie upada. — Przemówienie stron.

WARSZAWA, (Telef. od nasz koresp.) W sądzie wojskowym w dalszym ciągu rozpraw w procesie Bagińskiego i Wieczorkiewicza, zeznawał przy drzwiach zamkniętych inspektor policji, p. Piątkiewicz.

Po otwarciu drzwi odczytano tekst noty werbalnej sowieckiej, domagającej się wydania Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Rozpoczynają się przemówienia stron.

Prokurator, pułk. Janczewski, wobec zmiany zeznań świadka Dziewanowskiej,

zrzeka się oskarżenia o udział w zamachu na uniwersytet,

natomiast ze względu na bezpieczeństwo państwa,

domaga się utrzymania kary śmierci

względem obu oskarżonych.

Obrońca, major Zieliński, mówił m. in.:

W okresie wzajemnej nienawiści partyjnej, kiedy nie są szanowane najelementarniejsze zasady moralności, kiedy się spiskuje przeciwko zgromadzeniu narodowemu, kiedy fanatyk partyjny pozbawia życia prezydenta Rzplitej, w takiej atmosferze rodzi się anarchja, teror i komunizm.

Jeżeli oskarżeni należeli nawet do terrorystycznego stowarzyszenia, to nie można stosować do nich najwyższej kary, a raczej karę

kilkuletniego więzienia, stanowiącą sankcję art. 564.

Adwokat Przeworski stwierdza, że

w śledztwie jest pełno luk.

O rozmiarze winy nie można decydować na zasadzie tak niepewnego materjału.

Obrońca apeluje do sumienia sędziów, prosząc o dokładne zważenie pro i contra w tej sprawie.

Dziś o godz. 9 rano ostatnie słowo oskarżonych.

Wyrok ogłoszony będzie w godzinach popołudniowych.

Nowe bzdury sowieckie.

Zasada „Łapaj złodzieja", dyktuje najnowsze radjo

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.).

Radiostacja moskiewska rozesłała wczoraj radio, w którem dowodzi, że pobyt gen. Florescu w Warszawie, podczas wiedeńskich rokowań sowiecko-rumuńskich jest nową manifestacją przeciwko Rosji. Jednocześnie to samo radio podaje kłamliwe informacje o koncentracji wojsk polskich nad Zbruczem, o wielkich manewrach i przyjeździe do Warszawy agentów Sawinkowa i Petlury. Cały ten komunikat jest przejrzyście tendencyjny.

Wobec zerwania rokowań wiedeńskich, rząd sowiecki chce zrzucić z siebie odpowiedzialność za to zerwanie i przerzucić ją na Polskę i Rumunję.

Kronika polityki polskiej.

— Dnia 3 b. m. o godz. 11-ej przed południem w sali konferencyjnej w gmachu ministerstwa kolei żelaznych odbyło się pierwsze wstępne posiedzenie członków delegacji polskiej i sowieckiej w sprawie polsko-sowieckiej konwencji kolejowej.

Posiedzenie wczorajsze ograniczyło się do ogólnego omówienia projektu konwencji bez wgłębiania się w meritum sprawy.

Właściwe obrady rozpoczną się dziś w gmachu ministerstwa kolei żelaznych. Szczegółowy projekt konwencji kolejowej zostanie rozpatrzony przez członków obu delegacji polskiej i sowieckiej tak, aby w czasie dzisiejszego posiedzenia można było rozpocząć szczegółową dyskusję.

STRAJ NA ŚLĄSKU SŁABNIE.

KATOWICE, 3 kwietnia. (Pat) Sytuacja strajkowa słabnie w dalszym ciągu. Dziś nie stawiło się do pracy ok. 11 proc. górników.

W obwodzie katowickim strajk trwa w kopalniach „Mysłowice" i częściowo w kopalni „Kleofas".

Klęska powodzi.

WARTA OPADA.

POZNAŃ, 3 kwiet. (Pat). Woda w Warcie opada w dalszym ciągu. Miastu i okolicom nie grozi już żadne niebezpieczeństwo. — Tylko w dolnym biegu Warty około Międzychodu położenie jest jeszcze poważne. Wysłano tam oddziały saperów.

OFIARY PREZ. GRABSKIEGO.

WARSZAWA, 2 kwietnia. Pat. Prezes rady ministrów Władysław Grabski złożył na ofiary powodzi na ręce komisarza rządu na miasto Warszawę jeden miljard marek polskich. Pozatem p. prezes rady ministrów dał za pośrednictwem wojewodów na ten sam cel miliard marek dla województwa krakowskiego i po pół miljarda marek dla województwa pomorskiego, lwowskiego, kieleckiego i poznańskiego i na ofiary powodzi w Ciechocinku.

Sejm polski

Przed kilku dniami poznałem w knajpie na przedmieściu jegomościa, który mi się przedstawił, jako woźny szkoły politycznej „Kula ziemska".

Początkowo nie wierzyłem wszelkim jego opowiadaniom, jednak na potwierdzenie słów swoich wyciągnął z kieszeni surduta książeczkę, która mocno mnie zaintrygowała, albowiem nosiła tytuł ni mniej, ni więcej tylko: „Cenzura dla klasy sejm polski". Pozwolił mi łaskawie rzucić okiem do książeczki.

Treść jej wywołała najżywsze moje zainteresowanie. Niestety woźny będący już pod dobrą datą, zauważył jednak że robię szybko pod stołem wyciągi z notatnika i wyrwał mi go z rąk.

Szkoda!

Jednak chcę się z wami podzielić uwagami, jakie zdążyłem spostrzec.

Uprzedzam, że wyciąg mój jest niekompletny, jak wszystko zresztą w naszem dzisiejszem życiu.

Każda stroniczka nosiła następujący nagłówek: „Arkusz postępów szkoły politycznej „Kula ziemska" dla... partji sejmu polskiego".

Niżej zaś objaśnienie znaków:

5 — bardzo dobre.
4 — dobrze
3 — dostatecznie
2 — niedost tecznie
1 — źle.

A więc zaczynamy!

ZWIĄZEK LUDOWO - NARODOWY.

A. Agitacja: 5.
B. Pożyteczność
a) dla własnej partji: 3
b) dla ogółu: 1.
C. Uwagi:

Wobec rozbieżności w postępach promocji nie udzielono. Ucznia cechuje krnąbrność, brak taktu i żądza łatwych sukcesów. Wypracowanie egzaminacyjne: „Skarboferm i Żyrardów" zdradza b. złe skłonności.

GRUPA DUBANOWICZA.

A. Agitacja 4.
B. Pożyteczność
a) dla własnej partji: 4
b) dla ogółu: 2.
C. Uwagi:

Bez promocji z powodu wielkiego braku zainteresowania dla punktu Bb, na który uczeń winien kłaść specjalny nacisk.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA.

A. Agitacja 3 plus.
B. Pożyteczność
a) dla własnej partji 3 -
b) dla ogółu 3 —,
C. Uwagi:

Promocji nie udzielono, gdyż uczniowi brak własnej inicjatywy i z trudem opanowuje kurs klasy; wskazane usunięcie z pod wpływu złych kolegów i przesadzenie na odrębną ławkę.

NARODOWA PARTJA ROBOTNICZA.

A. Agitacja 4
B. Pożyteczność
a) dla własnej partji 4
b) dla ogółu 3 +
C. Uwagi:

Promocji nie udzielono, gdyż uczeń wykazuje znaczne roztrzepanie i nie potrafi zająć się szczerze kursem własnej klasy, stale zezuje do innych klas. Mógłby wiele dobrego zdziałać przy sumienności i wytrwałości. Rodzice winni zwrócić uwagę na towarzystwo, w którem przebywa. Dobry gimnastyk, celująco skacze z lewa na prawo i naodwrót. Do promocji to nie wystarcza.

Z. S. L. „PIAST".

A. Agitacja 5
B. Pożyteczność:
a) dla własnej partji 5
b) dla ogółu 1
C. Uwagi:

Demoralizuje całą klasę, arogant i intrygant. Punkt Bb wyjątkowo źle traktowany: szkodliwość dla ogółu, dlatego też promocji nie udzielono.

P. P. S.

A. Agitacja 4 (pod koniec roku szkolnego 3)
B. Pożyteczność:
a) dla własnej partji 4 (pod koniec roku szkolnego 3).
b) dla ogółu 3 (pod koniec roku szkolnego 4).
C. Uwagi:

Brak odwagi i zdecydowania. Systematyczność szwankuje, charakter nierówny. Zdolny ale zbyt zarozumiały. Promocji nie udzielono.

PARTJA KOMUNISTYCZNA

A. Agitacja 5.
B. Pożyteczność:
a) dla własnej partji 3
b) dla ogółu 1.

C. Wobec zbytniej rozbieżności w postępach promocji nie udzielono. Aroganckí i hałaśliwy. Rodzicom zwrócić uwagę skąd czerpie dochody. Zły charakter.

Pod koniec spostrzegłem ogólną uwagę: Poziom klasy sejm polski niezadawalający, przejdzie cały kurs roczny jeszcze raz. Ciało pedagogiczne zechce zwrócić szczególną uwagę na punkt Bb.

Podpisano: Opinjospołecznowski, dyrektor szkoły politycznej „Kula ziemska".

Oto co wyczytałem w notatniku woźnego.

Civis.

Oratorjum „Stworzenie świata" Haydna.

5 kwietnia w Filharmonji.

(By ułatwić słuchaczom zrozumienie haydnowskiego arcydzieła podajemy jego treść).

Część I.

Oratorium zaczyna się od uwertury, ilustrującej chaos, który panował przed stworzeniem świata. Słychać urywane dźwięki niezwiązanych melodji. Nieład i chaos na bożym świecie.

Następuje recitativ archanioła Rafaela: chór aniołów śpiewa pieśni w cichych i łagodnych tonach. Duch boży unosi się nad wodą. I rzekł Bóg: Będzie światło i stało się światło.

Orkiestra uderza w potężne i piękne akordy.

Drugi dzień: odzielenie wody od ziemi. Przyśpieszone tempo odtwarza spienione bałwany. Skrzypce ilustrują zygzaki błyskawic, przeszywających chmury, bębny zaś — grzmoty.

Szumią wzburzone fale, z ust aniołów wyrywa się donośny krzyk rozpaczy. Uspakaja ich jedynie myśl, że to są bóle porodowe przed powstaniem świata. — W ślad za tem rozlega się dytyramb o cudach boskich drugiego dnia.

Trzeci dzień: stworzenie roślin i ziół z rozkazu Boga. Archanioł Gabrjel w cudownej pieśni opiewa ziemię, pokrytą wspaniałym kobiercem zieleni. Różnobarwne kwiaty paciną tysiącem woni i olśniewają swoją boską pięknością, a gęsty las dumną swą koroną spogląda w niebo.

Aniołowie z wysokości nieba zachwycają się blaskiem przyrody i zachwyt ten wyrażają w pochwalnej pieśni, w chórze D-dur: „Strójcie struny, weźcie harfy". — Piękna część, bogata w melodyjne fugi, które tryskają ze świetlanego źródła. (Jedno z najwybitniejszych miejsc oratorjum).

Czwarty dzień: powstanie słońca, księżyca i gwiazd. Część ta obfituje w olśniewające obrazy wschodu słońca i księżyca i podziału doby na dzień i noc. Część ta kończy się brawurowym numerem chórowym i tercetem: „Niebiosa głoszą chwałę Pana".

Część II.

Piąty dzień: stworzenie żyjących istot. Ryby wirują w wodzie. Następuje powabny obrazek idylli miłosnej pary gołębi i słodki śpiew słowika.

Instrumenty rżnięte ilustrują ryk lwa i pełzanie gadów i płazów. Świat boży napełnia się żyjącemi istotami.

Brak tylko jednego tworu, któryby uzupełnił i zakończył wielkie dzieło: człowieka.

Ale oto w dniu szóstym Bóg stwarza parę ludzką na obraz swój i podobieństwo i każe jej panować nad światem.

Część drugą kończy bogaty w melodje chór aniołów B-dur i trio archaniołów: Gabrjela, Urjela i Rafaela.

Część III.

W majestatycznem largo przy dźwiękach fletu wyłania się raj.

Przez różowe obłoki świta promienna jutrzenka. Szczęśliwa para ludzka. Adam i Ewa, uduchowiona boskim wyglądem, panująca nad szerokim światem, śpiewa przy akompanjamencie chóru aniołów przepiękny duet: hymn dziękczynny stwórcy świata za Jego cudny dar.

Dalej następuje sielanka miłosna pierwszej pary ludzkiej, która wesoło, beztrosko żyje w raju.

Archanioł Urjel daje im swobodę korzystania w całej pełni z owoców świata. Zakazuje tylko korzystanie z drzewa wiedzy.

Oratorjum kończy się piękną pieśnią chóralną. I. h.

KOMUNIKAT.

Zarząd Stow. Handl. Polskich podaje do wiadomości członków, że dalszy ciąg

Ogólnego Rocznego Zebrania

odbędzie się w piątek dn. 4 b. m. o g. 8 wiecz. w lokalu własnym— Piotrkowska Nr 108. — Obecność wszystkich członków konieczna.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Zachmurzenie zmienne, chłodno, słabe wiatry północno-wschodnie.

Zjazd Polskiej Y.M.C.A.

W dniu 5 i 6 b. m. odbędzie się w Warszawie dwudniowe walne zebranie delegatów 18 ognisk polskiej Y. M. C. A. w Polsce.

Z Łodzi na zjazd ten delegowani zostali: dr. Alfred Grohman, inż. Edward Wagner, Oskar Szefer, Józef Pogonowski, Durko, Stanisław Olczak, Marjan Kowalski, Bolesław Daberbut, Mieczysław Alaszewski i Emil Gołkont.

Stowarzyszenie wolnomyślicieli polskich.

Dnia 4 kwietnia o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 87 odbędzie się zebranie sprawozdawcze z odbytego krajowego zjazdu S.W.P.

Odczyt dr. Leyberga.

Staraniem czerwonego krzyża w czwartek dn. 3 kwietnia r. b., o godz 8-ej wieczorem, przy ul. Pańskiej 88. dr. Leyberg wygłosi dla niższych funkcjonarjuszy pol. pań. pierwszy odczyt z cyklu: „Hygjena życia płciowego".

„Tydzień Sportowca"

Ukazał się drugi z kolei numer czasopisma ilostrowanego „Tydzień Sportowca".

Tygodnik wygląda okazale i zawiera prócz artykułów najświeższe szczegółowe wyniki zawodów zagranicznych oraz liczne ilustracje.

Teatr i muzyka

Teatr miejski.

Dziś, t. j. w piątek teatr miejski daje potężne arcydzieło wielkiego mistrza St. Wyspiańskiego „Wesele", które publiczność przyjmuje z całym entuzjazmem. Udział bierze cały zespół. W sobotę o godz. 4 po poł. po raz ostatni „Maskota" ze Zniczem w roli tytułowej. Wiecz „Wesele".

Teatr popularny.

Dziś, w piątek 4 b. m. o godz. 8.15 wieczór dramat historyczny Moersa w 8 odsłonach „Obrona Częstochowy" z p Pilarskim w roli przeora.

Jutro w sobotę 5 b. m. po południu o 3.30 po cenach zniżonych dla młodzieży szkolnej „Ogniem i mieczem", a wieczór o godz. 8.15 „Obrona Częstochowy" z p. Ludwikiem Stefańskim w roli przeora i p. Józefem Pilarskim w roli Piotra Czarnieckiego.

Koncert Battistiniego.

Jak już podaliśmy, w niedzielę dn. 6 b. m o godz. 4-ej po poł. na koncercie popołudniowym wystąpi najsłynniejszy ze śpiewaków współczesnych, król barytonów Mattia Battistini. Wielki ten artysta czarować nas będzie swym fenomenalnym głosem w wykonaniu całego szeregu arji i pieśni Wagnera, Bacha, Glucka, Verdiego, Rossiniego, Masseneta i innych Akompanjować będzie znakomity pianista prof. Lindemann. Występ Battistiniego na koncercie popołudniowym wywołał w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie, tembardziej, że dyrekcja koncertów wyznaczyła możliwie najprzystępniejsze ceny miejsc, nie bacząc na bajońskie honorarium, jakie pobiera ten artysta, aby dać możność szerszej publiczności podziwiania tej największej znakomitości świata.

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna.

XXVIII wielki koncert abonamentowy odbędzie się we wtorek, dnia 8 kwietnia. Dyryguje Emil Młynarski, twórca „Nocy Letniej", której premjerę uczciła niedawno Warszawa.

Dyr. Młynarski zawita znowu do Łodzi po dłuższem tournee po Anglji, gdzie był owacyjnie przyjmowany. Łódź według własnych słów świetnego muzyka, należy do tych miast, które odznaczają się umiłowaniem muzyki i dlatego najchętniej tu dyryguje. Dyr. Młynarski wystawi Symfonję nr.VII Beethovena oraz Rapsodję Litewską Karłowicza. — Koncert uświetni znakomita primadonna warszawska p. Zbolińska-Ruszkowska, która odśpiewa z tow. ork. wielką arję koncertową Beethovena „Ah, perfido!" oraz „Wstęp i Śmierć Izoldy" z op. „Trystan i Izolda" Wagnera.

* *

„II-gi przegląd najpiękniejszych operetek — oto program XXVII poranku, który odbędzie się pod dyrekcją Bronisława Szulca w niedzielę, dn. 6 kwietnia. W programie Offenbach, Strauss, Bajadera, Żółty kaftan, Frasquita i inne najpopularniejsze operetki doby obecnej.—

„Kominy dymią".

W warszawskim „Przeglądzie Wieczornym" z dnia 31 marca b. r. ukazał się artykulik poświęcony sytuacji w przemyśle łódzkim.

Ze sfer przemysłowych otrzymujemy następujące uwagi w związku z tym artykulikiem, stwierdzające raz jeszcze, że Warszawa, pisząc o Łodzi, pisze o niej tak, jak gdyby leżała przynajmniej na Honolulu i wiadomości szły pocztą kołową.

Pod tym tytułem zamieścił „Przegląd Wieczorny" z dnia 31 marca artykuł o przemyśle łódzkim, nacechowany ujmującym optymizmem, zaczerpniętym jednak że niestety z głębokiej i rozbrajającej wprost niewiedzy i nieznajomości stosunków. Autor zapewnia, że kryzys sanacyjny minął już w Łodzi „niemal zupełnie". Do śmiałego tego twierdzenia prowadzi go wiadomość, iż fabryki wyprzedały całkowicie zasoby towarów letnich. „Jeżeli zważymy, że w latach poprzednich przemysł łódzki", pisze dosłownie, „magazynował towary w olbrzymich ilościach, to fakt wyczerpania już na wiosnę części tych towarów, przeznaczonych na sezon letni, sam przez się wiele mówi". Autor artykułu wyobraża sobie zatem, iż sezon letni obejmuje okres od maja do września i że wyprzedanie towarów letnich „już na wiosnę" jest symptomatem niezwykłego popytu. Niechże się dowie, że „sezon letni" dla fabryk łódzkich już jest u schyłku i bliski końca, gdyż już się rozpoczyna teraz produkcja towarów na sezon zimowy, i gdyby towary letnie nie były sprzedane już teraz — to nie mogłyby wogóle mieć widoków na zbyt.

Koroną jednak rozbrajającej nieświadomości jest zapewnienie, iż zdolność konkurencyjna naszego przemysłu znakomicie się powiększyła na skutek ustabilizowania się kursu marki, gdyż płace robotników są rzekomo „dużo niższe" u nas, niż zagranica i koszty produkcji są o wiele mniejsze u nas, niż np. w takiej Francji, Czechach, Włoszech i Niemczech". Tu już wyraźnie zapytać trzeba, dlaczego autor artykułu uznał za dobre zakpić sobie i z przemysłu i ze swych czytelników? A może naprawdę nie wie, że i płace i koszta produkcji przemysłowej są u nas o 15—20 proc. wyższe, niż w tych właśnie krajach, o których wspomina?

Najwidoczniej nie wie, jeżeli czerpie swe informacje o tem z tegosamego źródła, z jakiego posiada i tę, że „dotychczas przemysł nie czynił żadnych wkładów inwestycyjnych". Więc skąd się wzięły motory, zabrane przez niemców, a zwrócone tylko w części, a skąd wszystkie zrabowane inne maszyny i ich części, wały i walce, liny i pasy, zgrzebła i cholewy? A nowe budowle, i agregaty silnikowe, i kotły?

Więc poco pisać o rzeczach i sprawach, o których się nie ma najmniejszego pojęcia?

Czy istotnie kryzys minął — to przyszłość pokaże. Wolelibyśmy, by miał rację autor artykułu, nie zaś przemysłowcy, którzy pełni są obaw o to, że obecne ożywienie jest tylko przejściowe i sezonowe i ustąpi miejsca groźnej stagnacji już w pierwszych miesiącach letnich.

Strajk w fabrykach chustek na drodze likwidacji.

Stosownie do zapowiedzi, odbyła się o godzinie 1 po poł. w inspektoracie pracy konferencja, w której udział wzięli pracownicy zatrudnieni w fabrykach chustek i przemysłowcy tej gałęzi przemysłu.

Przewodniczył okręgowy insp.

Przemysłowcy stojąc na poprzednio zajętem stanowisku godzili się na 25 proc. podwyżkę, jednakże robotnicy nie zgodzili się na to, żądając tak, jak poprzednio 34 proc.

Wreszcie po dość gorącej dyskusji przedstawiciele przemysłowców zdecydowali się zaofiarować robotnikom jako ostateczną podwyżkę 30 proc. Na tem konferencja została przerwana, gdyż delegaci robotników przyjmując propozycje fabrykantów do wiadomości oświadczyli, że nie są w stanie dać ostatecznej odpowiedzi bez porozumienia się ze związkami.

Jest jednakże nadzieja, że do porozumienia dojdzie i że trwający od szeregu tygodni strajk zostanie wreszcie zlikwidowany (p)

Dziś rozstrzygnie się sprawa zatargu w tramwajach.

(b) W związku z zatargiem między pracownikami tramwajowymi a dyrekcją K. E. Ł. w dniu dzisiejszym odbędzie się z inicjatywy inspektora pracy wspólna konferencja, mająca na celu zlikwidowanie zatargu. Narazie sprawa przedstawia się w ten sposób, iż obie strony stoją bezwzględnie na obranem stanowisku, zaś momentem groźnym jest to, iż w dniu dzisiejszym kończy się termin 3-miesięcznego wymówienia w tramwajach.

Usiłowanie obniżenia płac.

(b) W fabryce Landta przy ul. Brzozowej 18 wymówiono robotnikom pracę na 2 tygodnie, a po upływie terminu oświadczono robotnikom, że fabryka zostanie unieruchomiona, o ile robotnicy zgodzą się obniżyć swe zarobki z 478 tys. marek na 414 tys. za 1000 wątków.

Po odbytem zebraniu robotnicy postanowili nie zgodzić się na tę propozycję i strajkować aż do przywrócenia normalnych płac.

Wolfersdorf członkiem Ł. K. S.

Jan Woltersdorf, b. szeregowy 60 p. p., znany polski biegacz długodystansowy, który w mieście naszem kilkakrotnie odniósł zwycięstwo zapisał się do sekcji lekko-atletycznej łódzkiego klubu sportowego. (p)

Handel Łodzi ze Wschodem.

Polska zawarła umowę handlową z Turcją. W Angorze zostanie utworzone poselstwo polskie oraz placówka radcy handlowego, którego działalność będzie się rozciągała na cały Lewant, co przyczyni się do ożywienia wymiany towarowej. Sfery przemysłowe łódzkie czynią wysiłki w celu nawiązania stosunków handlowych z Dalekim Wschodem, zwłaszcza z Japonją.

Ostatnio powstał projekt utworzenia polskiego syndykatu eksportowego dla handlu z Japonją i Dalekim Wschodem.

Przed wojną Łódź eksportowała znaczną część swoich wytworów przemysłowych do Rosji i na Daleki Wschód. Chodzi obecnie o pozyskanie tych rynków zbytu, co ma duże znaczenie dla łódzkiego przemysłu zwłaszcza w dobie przesilenia gospodarczego. (p)

Sprzedaż śledzi.

Wydział handlowy magistratu wskutek otrzymania większego transportu śledzi jest obecnie w możności sprzedawania ich nietylko kooperatywom, lecz wszystkim zgłaszającym się. Cena śledzi jest znacznie tańsza, niż na rynku łódzkim i wynosi: za śledzie Jarmouth-„Mattles" po 200 miljonów i za śledzie szkockie „Mattfull" po 230 miljonów za beczkę.

Płacić, albo budować!

Alternatywa magistratu dla właścicieli placów podmiejskich.

Podczas ostatniego pobytu ławnika wydziału podatkowego, p. I. Kulamowicza w Warszawie w sprawach podatkowych, ministerstwo spraw wewnętrznych zapytywało, dlaczego Łódź nie wprowadziła dotychczas podatku od placów budowlanych. Do wprowadzenia tego podatku upoważniają miasto dwie ustawy, mianowicie: Ustawa z dn. 17 grudnia 1921 r., przewidująca opodatkowanie niezabudowanych placów w wysokości 1 proc. wartości szacunkowej (suma osiągnięta z tego podatku ma być obrócona na rozbudowę domów mieszkalnych), oraz ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r., która również upoważnia miasta do opodatkowania placów niezabudowanych w dowolnej wysokości od wartości szacunkowej.

Podatek ten właściwie powinien nosić nie tyle charakter dochodowo-fiskalny, ile represyjny, aby wysokiemi stawkami zmusić właścicieli placów do wznoszenia domów. Opracowaniem tego statutu podatku ma się zająć wydział podatkowy w najbliższym czasie.

Gospodarz będzie zdzierał a magistrat mu pomoże.

Nowy podatek mieszkaniowy.

(b) Wydział podatkowy magistratu projektuje po porozumieniu się z ministerstwem spraw wewnętrznych w myśl ustawy o tymczasowem uregulowaniu podatków komunalnych, zaprowadzenie w Łodzi specjalnego podatku od zbytku mieszkaniowego, niezależnie od podatku od lokali. W myśl projektu podatek obejmować będzie mieszkania, w których ilość pokoi przewyższa liczbę członków rodziny, zajmujących dane mieszkanie.

Podatek będzie progresywny i zostanie opracowana specjalna tabelka i wynosić będzie 50 proc. od zbytecznego jednego pokoju, 100 proc. od nadliczbowych dwuch pokojów i t. d.

Projekt ten został przesłany ministerstwu do zatwierdzenia i następnie wprowadzony będzie w życie.

Wnet szacować będą nasze majątki

Jak się dowiadujemy z łódzkiej izby skarbowej w najbliższych dniach rozpoczną swe czynności komisje szacunkowe do wymiaru podatku majątkowego.

Przy każdym urzędzie skarbowym, których w Łodzi mamy trzy, utworzone zostały po trzy komisje szacunkowe po 15 członków i 15 zastępców.

Skład komisji zatwierdza dyrekcja izby skarbowej na wniosek kierowników urzędów skarbowych, oraz przedłożonych wykazów przez poszczególne związki i organizacje społeczne.

Od orzeczeń komisji szacunkowych rekursować mogą płatnicy do komisji odwoławczych, których dwie powołane będą do życia przy Izbie skarbowej, jako drugiej instancji.

Skład komisji odwoławczych zatwierdza na wniosek dyrekcji izby skarbowej ministerstwo skarbu. (p)

Podatek od ula.

Klasyczny przykład progresji.

Według informacji zaczerpniętych w sądzie okręgowym pojawiło się nowe rozporządzenie min. sprawiedliwości o opłatach w sprawach karnych.

W myśl tego rozporządzenia wyrok, skazujący w sprawie karnej pociąga za sobą obowiązek uiszczania przez skazanego opłaty sądowej w zależności od wymierzonej mu kary.

Skazany w pierwszej instancji obowiązany będzie uiścić tytułem kosztów sądowych w wypadku skazania go na karę pozbawienia wolności na termin do jednego miesiąca — 5 złp., do trzech miesięcy — 10 złp., do sześciu miesięcy — 20 złp., do jednego roku — 40 złp., do dwuch lat — 80 złp., do 4 lat — 160 złp. i do 6 lat — 320 złp.

W razie skazania na karę cięższą — 600 złp.

Święcone dla żołnierzy w szpitalach.

Jednym z wielu obowiązków czerwonego krzyża w czasie pokoju jest opiekowanie się chorym żołnierzem.

Dla żołnierza, przebywającego w szpitalu zdala od rodziny, koniecznością jest okazywanie mu pamięci i życzliwości ze strony społeczeństwa.

Brak takiej pamięci najboleśniej żołnierz odczuwa w chwilach, gdy wie, że wszyscy gromadzą się w rodzinnem kółku, by wspólnie przeżyć tradycją przekazane uroczystości świąteczne.

To też czerwony krzyż, w zrozumieniu konieczności okazania osamotnionemu żołnierzowi dowodów pamięci, pragnie wzorem lat ubiegłych urządzić „święcone".

Nie posiadając dostatecznych funduszów w związku z zamierzoną budową szpitala, czerwony krzyż zwraca się z gorącą prośbą do ofiarności publicznej i nie wątpi, iż dola żołnierza naszego tak bliska sercu każdego polaka, zachęci wszystkich do złożenia ofiar w celu uprzyjemnienia chorym żołnierzom świąt wielkanocnych.

Dary w naturze, jak: mąka, cukier, masło, jaja i t. p., oraz ofiary w gotówce przyjmuje codziennie biuro czerwonego krzyża, Piotrkowska nr. 96 od 9 — 3 po południu.

Odezwa w sprawie jaglicy.

Wydział zdrowotności publicznej rozplakatował w mieście następującą odezwę:

Jeżeli powieki zasklepiają się po przebudzeniu ze snu, to oczy są chore i należy zaraz zwrócić się do lekarza, ponieważ może się okazać, że choroba ta jest jaglica.

Jaglica jest chorobą zaraźliwą.

Groźna dlatego, że dziesiąta część niewidomych straciła wzrok z powodu jaglicy zaniedbanej i zastarzałej. Zaraźliwą dlatego, że łatwo udziela się otaczającym chorego osobom.

Ażeby uniknąć groźnych następstw jaglicy trzeba leczyć oczy od chwili powstania choroby, inaczej sprawa chorobowa rozszerza się na coraz to nowe tkanki oczne i w rezultacie prowadzi do ślepoty.

Ażeby swych oczu nie narażać na niebezpieczeństwo zarażenia się jaglicą należy koniecznie odzwyczaić się od przecierania oczu rękami, czy to w razie uczucia swędzenia, czy też uczucia obcego ciała w oku, ponieważ oczy nasze tak są zbudowane, że posiadają własny aparat ochronny w postaci powiek i nie wymagają do swego oczyszczenia udziału rąk. Dotykać oczu wolno tylko przy myciu twarzy już wówczas, kiedy ręce są uprzednio umyte.

Jeżeli w mieszkaniu znajduje się osoba chora na jaglicę: to niezbędnem jest przestrzeganie kardynalnych zasad ostrożności:

1) nie spać razem z osobą chorą na oczy.

2) nie myć się w tej samej wodzie.

3) nie wycierać się tym samym ręcznikiem.

Szerzeniu się jaglicy sprzyja brud, nieczyste powietrze i skupienie większej ilości osób w ciasnem i źle przewietrzanem pomieszczeniu.

Radny miasta skazany na 2 tygodnie aresztu.

Przed kilkoma dniami sąd pokoju I okręgu w Łodzi rozpatrywał sprawę Leona Dąbrowskiego, radnego miasta, oskarżonego przez Franciszka Szmigielskiego, pomocnika zawiadowcy stacji w Chojnach o oszczerstwo.

Po przesłuchaniu świadków sąd stwierdzając rehabilitację funkcjonarjusza państwowego Franciszka Szmigielskiego uznał Dębowskiego winnym oszczerstwa i skazał go na dwa tygodnie aresztu, oraz 5 zł. p. tytułem kosztów sądowych.

Tego rodzaju rozluźnienia języka, rzucające ciężkie oskarżenia winny być rzeczywiście surowo karane, zwłaszcza w wypadkach, jeśli rzuca się kalumnię na urzędnika.

Opłata stemplowa od Kart do gry.

(b) Z dniem wczorajszym opłata stemplowa od kart do gry wynosić będzie 0.50 franków złotych od talji, zamiast dotychczasowych 100 tys.

Z okazji zaręczyn
p. Jadwigi Bugajskiej
z p. Ignacym Praporiem
składają najserdeczniejsze życzenia
Fraidenreichowie

Doroczne Walne Zebranie

członków Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21)

odbędzie się **w II-gim terminie jutro, dnia 5-go Kwietnia r. b. w lokalu własnym, o godz. 6-ej wiecz.**

Porządek dzienny:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Odczytanie protokułu poprzedniego Walnego Zebrania.
3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
4) Wniosek Zarządu.
5) Wnioski członków.
6) Zatwierdzenie budżetu na rok 1924-ty
7) Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

UWAGA. Oddzielne zawiadomienia rozsyłane nie będą. Za bilet wejścia służy legitymacja członkowska.

3164—1 **ZARZĄD.**

Dla młodzieży

i tych wszystkich, którzy jeszcze nie widzieli!!!

W piątek o godz. 3-ej po poł., w sobotę i niedzielę o g. 1/2 2-ej po poł. ostatnie 3 dni demonstrowane będą jednocześnie 2 serje — 12-cie aktów wielkiego filmu

„Helena i Upadek Troi"

— Ceny miejsc od mkp. 500.000 —

Kino „LUNA"

Goście wojskowi w Łodzi

W związku z odbywanemi teoretycznemi ćwiczeniami wojskowemi pod kierownictwem gen. Szeptyckiego, zagościło w naszem mieście na kilkudniowy okres czasu kilku generałów oraz kilkudziesięciu oficerów sztabowych z różnych formacji wojskowych. Uwagę na siebie zwracają piękne orle pióra, któremi ozdobili swoje czapki oficerowie dywizji podhalańskiej.

Bezpośrednia poczta Łódź-Niemcy.

(b) Od dnia 1 kwietnia r. b. poczta łódzka przesyła bezpośrednio posyłki listowe w oddzielnych workach do Berlina i innych miast niemieckich.

Listy, wysyłane do Rzeszy niemieckiej, muszą być dokładnie adresowane z podaniem nazwy prowincji lub też kierunku.

Krwawy porachunek osobisty.

W dniu wczorajszym, o godz. 3 po południu, w parku „Źródliska" rozegrał się ponury dramat. Niejaki Leon Bednik, 35-letni robotnik, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 11, został ugodzony nożem i zmarł przed przybyciem karetki pogotowia.

O godz. 4-ej 11 komisarjat policji otrzymał meldunek o zbrodni i natychmiast kierownik komisarjatu, p. Pacho, oraz przodownik Stycharski i wywiadowca Wojciechowski rozpoczęli energiczne śledztwo. Dzielnej trójce udało się w ciągu 2 godzin wyświetlić o tyle sprawę, że już o godz. 6-ej sprawca ohydnej zbrodni, Władysław Pawłowski, został zaaresztowany i odstawiony do aresztu.

Wszystkie dowody zdają się wskazywać, że zabójstwo zostało popełnione na tle porachunków osobistych o podkładzie erotycznym.

„Brzemienny proceder"

Jak można zarabiać na tuszy?

W dniu wczorajszym na dworcu Łódź-Kaliska przyłapana została przemytniczka, która zajmie prawdopodobnie w szeregu różnych kombinacji przemytniczych miejsce poczesne, jako inicjatorka nowej gałęzi w tej dziedzinie.

Jest nią Fraida Welman, lat 33, zam. w Ostrowcu, o nader pokaźnej tuszy. Sądząc po jej dobrym wyglądzie, można było przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości zostanie szczęśliwą matką. I w tym stanie błogosławionym robiła jednakże co innego, a mianowicie zajmowała się szmuklerstwem spirytusu. Mając na uwadze poważny stan, władze skarbowe, jak również policja nie podejrzewali ją o żadne oszukańcze zamiary. Jednakże przebiegła Fraida nadużywała ich zaufania i pędziła swój interes całą parą szmuglując spirytus do Łodzi bez opłaty skarbowej i banderoli. I oto właśnie w dniu wczorajszym, gdy po raz setny być może stosowała swój wypróbowany system została zdemaskowana przez władze policyjne, które zdumione były tem, że błogosławiona matka w stanie swym od kilku miesięcy się nie zmienia.

Wobec powyższego zawezwano ją na posterunek policji, gdzie poddano ją rewizji, wynik której był nadspodziewany, gdyż na kształtnym brzuszku p. Fraidy znaleziono świetnie dopasowaną bańkę blaszaną, zawierającą kilkanaście kilogramów spirytusu. Okazało się, że ze swego procederu ciągnęła bardzo pokaźne zyski od kilku miesięcy.

W sprawie powyższej spisano protokuł i wraz z dowodem rzeczowym — przyszłym synem — bańkę przesłano do urzędu akcyz i monopoli państwowych, celem pociągnięcia pomysłowej p. Fraidy Welman do odpowiedzialności karnej.

Epilog sprawy znajdzie się w sądzie pokoju. (p)

Koń do sprzedania.

Śliczny wierzchowiec anglo-arab, jasny kasztan, bez wad 4 lata, 165 cent. może chodzić w zaprzęgu. Kochański, Brzeziny—Łódzkie. 1?2—1

Kupiec, posiadający w śródmieściu urządzone

biuro

i ubikacje na skład, oraz gotówkę poszukuje wspólnika z dobrym artykułem celem założenia interesu. Zgłoszenia pod „Dobry artykuł" do Adm. „Głosu" 1?8—1

Teatr „Scala"

Ostatni gościnny występ teatru „Letniego" w Warszawie pod dyrekcją i z udziałem Antoniego Fertnera oraz całkowitego zespołu (20 osób)

Dziś o 8.30 **PAN NACZELNIK.... TO JA!**

Bilety w kasie teatru od 11 r. bez przerwy.

GRAND--KINO

Dziś premjera!

Fascynujący — obraz włoski p. t. **„Jego trzy ofiary"**

wzruszający dramat życiowy w 6-ciu wielkich aktach z nieporównaną **MARJĄ JACOBINI**

Niebywała arcyciek. treść. Przepyszna wystawa.—Początek o 5, ost. o 9.30.

Teatr „Scala"

W niedzielę, 6-go i w poniedziałek, 7-go Kwietnia 1924 r.

Dwa gościnne przedstawienia trupy operowej i operetkowej pod kierunkiem p. Adolfa Mosera. **Dyrygent: Prof. A. Thürner.**

Odegrana będzie opera komiczna w 3 aktach Planquetta **„Dzwony Cornewilskie"**

Bilety w kasie teatru od 11-ej rano. Początek przedst. o g. 8.30.

Sytuacja Niemiec.

Ku czemu dążają Niemcy?

Artykuł prof. Lichtenbergera zasługuje na uwagę, jako wykładnik tej zmiany nastrojów i poglądów, która zarysowała się w poważnym odłamie opinji francuskiej w stosunku do kwestji niemieckiej i do polityki Poincarego. Artykuł prof. Lichtenbergera jest tem charakterystyczniejszy, iż nie stanowi wyjątku, iż towarzyszą mu objawy tak znamienne jak uwagi krytyczne półurzędowego Temps'a, w którym redaktor naczelny p. J. Herbette oświadcza bez ogródek: „Pokój europejski nie może być oparty li tylko na zabezpieczeniu się przeciw Niemcom. Z Berlinem należy paktować i zawrzeć szereg umów, opartych o statut ligi narodów. Umowy te winny zagwarantować utrzymanie pokoju i wdrożyć ludy do pokojowego współżycia i pracy. Naturalną konsekwencją tych paktów musiałoby być przyjęcie Niemiec do ligi narodów oraz udzielenie im miejsca i głosu w radzie ligi".

Jak widzimy jest to w streszczeniu angielski pogląd na uregulowanie stosunków franko-niemieckich a zarazem, zważywszy stanowisko Temps'a, b. ostra krytyka dotychczasowej polityki Poincarego.

Artykuł prof. Lichtenbergera jest rozwinięciem powyższych uwag p. J. Herbetta i przyczynkiem do oceny sytuacji politycznej we Francji. Redakcja.

Doba obecna brzemienna jest w straszne zagadnienia. Tak we Francji, jak i w Niemczech wszyscy odczuwają, że obecny stan naprężenia nie może trwać dłużej bez przesilenia ekonomicznego, którego głębia i rozciągłość nie dadzą się nawet w przybliżeniu określić.

Znamy niebezpieczeństwo, jakie wisi nad Niemcami, znamy symptomaty, które ukazują się we Francji... W którą stronę zwrócą się Niemcy?

Nie wierzę, by komunizm stanowił dla obecnych Niemiec jakiekolwiek niebezpieczeństwo. — Doświadczenie ostatnich miesięcy wykazało, że oficjalne i nieoficjalne organizacje wojskowe są w stanie w każdej chwili zgnieść każdy ruch rewolucyjny i utopić go we krwi.

Z drugiej znów strony, nie trudno zauważyć, iż na razie nie należy się liczyć z zamachem monarchistycznym czy też z powrotem starego regime'u.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, republika czyli pozory republiki utrzymają się, co zupełnie nie przeszkadza faktycznemu triumfowi reakcji i ewentualnej dyktaturze. To też kardynalnem pytaniem jest w obecnej chwili, czy Niemcy zwrócą się na lewo czy też na prawo.

Jeżeli nastąpi krystalizacja sił na prawo, jeżeli nacjonalistycznym ekstremistom uda się pociągnąć za sobą przedstawicieli mas rolnych i przemysłowych, to rząd niemiecki zechce wykorzystać trudności finansowe i polityczne odosobnionej Francji i odważy się być może na próbę odwetu.

Niemcy pragną osiągnąć porozumienie z Anglją i Ameryką, by zmusić nas do odwrotu.

Im dalej zapędzą się na tej drodze Niemcy, tem chętniej i łacniej uwierzą francuzi w złośliwą bajkę o wrogich planach Niemiec, o chęci ich wymazania swego podpisu i o zamiarze odwetu za wszelką cenę.

Zmusi nas to do bardziej surowego postępowania, do postawienia ostrzejszych żądań i gwarancji.

A w stosunku do naszego nacisku, będzie rósł opór Niemiec. Wrogie uczucia pogłębią się i przykry stan, w jakim znajduje się Europa spotęguje się do nieznośnych rozmiarów. Okoliczność ta zahamuje sanację ekonomiczną i rozwój i spowoduje nowe [illegible] w Niemczech, nowe trudności we Francji.

Taki stan rzeczy nie może trwać i musi doprowadzić do katastrofy, która przedewszystkiem ugodzi w Niemcy, ale odbije się także na Francji. Dla nas, francuzów, byłoby znacznie lepiej, by krystalizacja niemiecka skierowała się na lewo, co nie jest koniec końców zupełnie niemożliwe. Byłoby to możliwe, gdyby bardziej ugodowe sfery przemysłowe wzięły górę, gdyby umiarkowana prawica pokonała ekstremistów i gdyby poważni politycy liberalni odzyskali swój wpływ na masy ludowe.

Dla popchnięcia Niemiec na te tory, niezbędne jest przedewszystkiem porozumienie Anglji i Francji w sprawie odszkodowań, odbudowy i gwarancji.

Jeżeli nie dojdzie do tego porozumienia, jeżeli Francja będzie zmuszona dochodzić swych praw bez swej aliantki, a nawet przeciw niej, można być zupełnie pewnym, że niemiecka opinia publiczna zwróci się przeciwko nam; w pierwszej chwili być może ugnie się przed siłą ale potem z całą stanowczością odrzuci myśl o zgodzie i otwarcie czy też skrycie połączy się z ekstremistami, by szukać drogi odwetu.

Jaką więc cenę powinniśmy zapłacić za zgodę z Anglją?

Nie będę tu wchodził w szczegóły tej kwestji. Chciałbym tylko wskazać na niebezpieczeństwo zerwania lub też zaostrzenia naszego obecnego stosunku do Niemiec.

Należy także zwrócić szczególną uwagę na dyskusję ; rezultat obrad komisji rzeczoznawców, której badania i studja niebawem się skończą.

Komisja usiłuje znaleźć drogę, prowadzącą do likwidacji bankructwa Niemiec w celu stworzenia modus vivendi dla państw Europy.

Czy jej się to uda?

Czy znów rozbiją się wszystkie rokowania?

Można ostatecznie obliczyć wszystkie za i przeciw. Porozumienie może nastąpić tylko wtedy, gdy obydwie strony poczynią ustępstwa.

To też każda ze stron powinna postawić sobie pytanie: jak daleko mogłaby pójść w swych ustępstwach?

Czy lepiej jest żądać dużo i w razie niepowodzenia liczyć na oręż?

W gruncie rzeczy każdy będzie rozważał te dwie ostateczności. Zależne to jest od rozsądku czy też temperamentu stron. Wojna czy pokój — oto dwie pozycje rachunku, nad któremi należy się zastanowić.

Zdania i uczucia obu stron w tej drażliwej sprawie będą różne.

Nie mamy zamiaru rozwiązywać obecnie tego zagadnienia.

Pragnęlibyśmy tylko, by ci, którzy się naradzają, radzili, kierując się sumieniem, poczuciem wielkiej odpowiedzialności i rozwagą. By nie oddawali się zbytniemu pesymizmowi ani też zbytniej ufności.

Co zdecydują Niemcy? W jakim kierunku wyładują się prądy, które walczą obecnie o hegemonję?

Nie można tego przewidzieć.

Wierzymy że kości nie zostały jeszcze rzucone. I konstatujemy, że wielu niemców ocenia dokładnie powagę chwili.

Jeden z najlepszych publicystów niemieckich, Henryk Mann, daje tym prądom i uczuciom wyraz w następującym aforyzmie: „Albo stworzymy zgodę i zjednoczoną Europę i przestaniemy lekceważyć to co nazywamy marzeniem fantastów, albo też pogodzimy się z myślą o upadku Europy".

Miejmy nadzieję, że demokracja niemiecka ocknie się w porę ze swego letargu i potrafi zapobiec grożącej katastrofie.

HENRI LICHTENBERGER
prof. Sorbonny.

WYBORY BEZ BLOKÓW.

BERLIN, 3 kwietnia. (Pat). — Jakkolwiek poruszana wielokrotnie w prasie myśl stworzenia bloku wyborczego partji umiarkowanych nie została jeszcze całkowicie zaniechana, dotychczasowy przebieg kampanji wyborczej wskazuje na to, iż

w wyborach do parlamentu wszystkie partie występować będą oddzielnie

Próby stworzenia bloku partji prawicowych, jak dotychczas, spełzły na niczem, a to wobec **odmowy socjalistów narodowych i hitlerowców współpracowania z innemi nacjonalistycznemi grupami.**

Nawet lokalne kompromisy między partjami nie dochodzą do skutku.

OPINJA PRASY PARYSKIEJ.

PARYŻ, 3 kwietnia. (Pat). — Dzienniki paryskie zestawiają nagi szereg faktów, jak **odpowiedź rządu Rzeszy na notę konferencji ambasadorów w sprawie wznowienia międzysojuszniczej kontroli wojskowej, ostatnie mowy Stresemanna, w których były kanclerz stwierdza słuszność protestów przeciw traktatowi, dalej fakt, jak uniewinnienie Ludendorffa i rozpętanie ruchu nacjonalistycznego w Niemczech.**

Dzienniki uważają to wszystko jako objaw, wymagający **wzmożonej czujności rządów państw sprzymierzonych.**

Prasa zauważa dalej, że rząd któremu zależałoby na tem, aby się uwolnić od wszelkich podejrzeń, powinien być rad, że w przededniu decydujących obrad w sprawie odszkodowań, ma sposobność wykazania swej dobrej woli, notabene w okolicznościach które bynajmniej nie angażują jego godności narodowej.

Cała prasa francuska uznaje, **że kontrola wojskowa jest dziś bardziej, niż kiedykolwiek, konieczna w kraju, ożywionym potężnem pragnieniem odwetu i mobilizującym w tym celu wszystkie swe siły.**

KAPITAŁY W SKRYTKACH ZAGRANICZNYCH

PARYŻ, 3 kwietnia. (Pat). — Jak donoszą pisma, komisja Mac Kenny stwierdziła, że Niemcy posiadają za granicami państwa ulokowanych kapitałów na sumę nie mniej, niż 8 miljardów marek złotych.

KONFLIKT Z KOLEJARZAMI.

BERLIN, 3 kwietnia. (Pat). — „Vorwaerts" donosi, że konflikt między kolejarzami niemieckimi a rządem wszedł w stadjum krytyczne. Warunki kolejarzy mają charakter ostateczny i są ostatnią próbą polubownego rozwiązania konfliktu.

W OBRONIE SPISKOWCÓW.

MONACHJUM, 3 kwietnia. Pat. Według doniesień dzienników, okręgowe związki i stowarzyszenia partyjne wniosły do sądu bawarskiego prośbę o ułaskawienie osób, skazanych w procesie Hitlera, motywując swą prośbę tem, że skazani działali z miłości dla ojczyzny.

EPILOG BAWARSKIEJ AWANTURY.

MONACHJUM, 3 kwietnia. — (Pat). Wczoraj wieczorem Hitler Weber i Kriebel zostali odstawieni do Landsburga, **gdzie rozpoczęli odsiadywanie kary więzienia.**

ZAMACH NA W. SOMBARTA.

BERLIN, 3 kwietnia. (Tel. wł.) Wczoraj dokonano zamachu na znanego ekonomistę prof. Wernera Sombarta. Na stacji kolei podziemnej przed nadejściem pociągu zepchnął prof. Sombarta jakiś człowiek na szyny i tylko przytomności umysłu motorniczego zawdzięcza Sombart życie. Aresztowany przestępca okazał się studentem i oświadczył, iż czyn jego jest aktem zemsty.

Polityka Francji.

POINCARE UZASADNIA.

PARYŻ, 3 kwietnia. (Pat) — Po wznowieniu posiedzenia Poincare, nawiązując do zarzutu tchórzostwa, postawionego przez deputowanego Bertlina — gen. Maginot, zaznaczył, że jest to zarzut szczególnie paradoksalny zarzucać tchórzostwo człowiekowi, który tyle odwagi wykazał w czasie wojny. Ponieważ podczas mowy Poincare'go poseł Lafont ustawicznie przerywał, nie zważając na upomnienia przewodniczącego izby, ten ostatni zdecydował się zastosować względem niego artykuł regulaminu o wykluczenie z posiedzenia. Izba odnośny wniosek uchwaliła.

Dalej Poincare powtórzył z naciskiem, że

polityka zagraniczna nowego gabinetu nie uległa nawet najmniejszej zmianie w porównaniu z polityką gabinetu poprzedniego.

Rząd pozostaje wierny swym poprzednim oświadczeniom, że

ewakuacja zagłębia Ruhry może się odbyć tylko stopniowo, w miarę dokonywania przez Niemcy wpłat reparacyjnych, a całkowita ewakuacja może nastąpić tylko po całkowitej spłacie odszkodowań.

Premjer przy tej okazji zaznaczył, że

Francja jest gotowa przystąpić do zbadania ewentualnych projektów innych gwarancji,

bardziej produktywnych, a nawet owszem, poszukuje ich z całą lojalnością, jednak, gdyby się okazało, że Niemcy, poczyniwszy mocarstwom sprzymierzonym szereg obietnic, ponownie chcą się uchylić od ich wykonania, to wówczas byłoby w najoczywistszym interesie wszystkich sprzymierzonych, aby Francja, już znajdując się na miejscu na okupowanych terenach, mogła natychmiast zwiększyć wywieraną na Niemcy presję. Jednem słowem, konkluduje mówca,

naszą akcję dotychczasową moglibyśmy zastąpić jedynie przez akcję jeszcze bardziej skuteczną.

Co się tyczy kryzysu, jaki przechodziła waluta francuska, to kryzys ten nie stał w żadnym związku z faktem okupacji zagłębia Ruhry, a jedynie

był spowodowany spekulacją finansistów zagranicznych oraz wielkiemi zaliczkami, jakie musieliśmy udzielić na cele odbudowy naszych zniszczonych obszarów,

wobec uchybień płatniczych ze strony Niemiec. Przewidywane przez rządy Francji i Belgji dochody ze źródeł eksploatacji zagłębia Ruhry w chwili obecnej nietylko ziściły się, lecz nawet znakomicie zostały przewyższone przez istotne dochody, z tego źródła czerpane.

Dochody te dosięgły w ciągu roku 1923 sumy 180 miljonów franków.

Z porównania dochodów i wydatków zagłębia Ruhry w ciągu roku 1923 wynika, że

dochody przewyższyły wydatki o sumę 657.200.000 franków.

W końcu swego przemówienia, Poincare przypomina pojednawcze stanowisko rządu francuskiego względem wszystkich kolejnych gabinetów niemieckich.

Ze wszystkiego z całą oczywistością wynika — podkreślił mówca — że jesteśmy narodem nawskroś pokojowym i że dążymy do jednego tylko celu: do wykonania postanowień traktatowych.

Z tych samych oczywistości wynika, że Niemcy ze swej strony na wszystkie sposoby usiłują uchylić się od wykonania przyjętych zobowiązań.

PARYŻ, 3 kwietnia. (Pat.) Poincare i Letrocquer, przemawiając na dzisiejszem posiedzeniu izby, przypomnieli, że rząd starał się uzyskać od Niemiec wykonanie programu robót publicznych, którego realizacja wymagałaby 4 miljardów marek złotych oraz świadczeń w naturze. Jednakże Niemcy systematycznie odmawiały zarówno świadczeń, jak i wykonania programu, wobec czego Francja musiała zająć zagłębie Ruhry, aby uzyskać drzewo, węgiel, oraz inne produkty, których nie chciały dostarczyć Niemcy, utrzymując, że nie mogą tego uczynić bez skazania mieszkańców Niemiec na nędzę i śmierć głodową.

Odpowiadając Herriotowi, Poincare podkreślił, że komisja odszkodowań widziała się zmuszoną stwierdzić w końcu roku 1922 uchybienia rządu Rzeszy w sprawie wzmiankowanych świadczeń.

Okupacja zagłębia Ruhry — mówił premjer — dowiodła, że Niemcy mogły wykonać te dostawy. W ten sposób zła wola Niemiec została uroczyście stwierdzona.

LETROCOUER NAD RUHRA.

DUESSELDORF, 3 kwietnia. — Dziś rano przybył tu minister Letrocquer i natychmiast odbył dłuższą konferencję z gen. Degoutt i prezesem M. C. C. U. M. Następnie minister udał się na objazd po zagłębiu Ruhry, aby omówić z władzami okupacyjnemi zarządzenia techniczne, jakie powinny być wydane do dnia 15 kwietnia, dla zabezpieczenia dostaw z tytułu odszkodowań, w razie, gdyby do tego czasu sprawa tych dostaw nie została uregulowana w drodze porozumienia z przemysłem niemieckim w duchu przyjaznym i w sposób zadawalający.

PARYŻ, 3 kwietnia. (Pat.) — Letrocquer złożył na posiedzeniu rady ministrów sprawozdanie o swej podróży po zagłębiu Ruhry oraz udzielił wyjaśnień, z których wynika, że nietylko oświadczenie złożone wczoraj przez Poincarego w izbie deputowanych, odpowiada rzeczywistości, ale że ponadto opłaty z poszczególnych źródeł produkcji na terenie okupacji francusko - belgijskiej stale się zwiększają.

KOMUNIŚCI DZIAŁAJĄ.

PARYŻ, 3 kwietnia. (Pat.) Dzienniki zwracają uwagę na wzmożoną działalność partji komunistycznej, która z dziedziny ekonomicznej przerzuca się na arenę polityczną.

OBOWIĄZKOWA SŁUŻBA WOJSKOWA W ANGLJI.

LONDYN, 3 kwietnia. (Pat.) W dniu dzisiejszym izba gmin obradowała nad kwestją obowiązkowej służby wojskowej. Leader Izby Clines, popierając stanowisko rządu, zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek Labour Party wyraziła pogląd, że wprowadzenie wojskowej służby w Anglji przyczyni się do złagodzenia bezrobocia.

CZICZERIN WSZYSTKO ODRZUCA.

GENEWA, 3 kwietnia. (Pat.) — Cziczerin w odpowiedzi na przesłany rządowi sowietów projekt międzynarodowego traktatu w sprawie wzajemnej pomocy odrzuca obecny ustrój ligi narodów oraz wszystkie plany, przewidujące ewentualne stosowanie przymusu w stosunku do państw.

STROMBOLI WYBUCHA.

RZYYM, 2 kwietnia. (Pat). — Działalność wulkanu Stromboli wzmogła się. Wulkan wyrzucił po wybuchu olbrzymie masy popiołu a jednocześnie wzburzone huraganem fale zalały brzegi. Są znaczne straty. Wielu ludzi zostało poranionych.

NOWOJORSKI TURNIEJ SZACHOWY.

NOWY JORK, 2 marca. (Telegr. wł.). W trakcie 10 round'u turnieju szachowego wygrali: Lasker contra Reti i Bogolubow contra Yates. Partja Marschall Capablanca została uznana za remis. To samo Lasker—Alechin i Janowski—Tartakower.

W jedenastym round'zie wygrał: Lasker contra Marschall, Maroczy contra Janowski, Reti contra Tartakower.

Rezultat dotychczasowy: Emanuel Lasker 6 i pół, Alechin 6, Reti 6, Capablanca 5, Tartakower 5, Bogolubow 4 i pół, Marschall 4, Maroczy 4, Janowski 3 i pół, Lasker Edward 3, Yates 2.

Nad czem radzili panowie rada?

Wrażenia ogólne.

Przewodniczył wczoraj p. dr. Garliński w zwykły sobie sposób. To też posiedzenie szło samo. Mówił kto chciał i co chciał, jeżeli tylko się uparł, a zanim p. przewodniczący namyślił się, co mu wypada uczynić, by zlikwidować jeden incydent, już tymczasem wybucha drugi, i tak w kółko.

Aż przykro było być świadkiem takiego porządku w obradach, jaki panował wczoraj w bardziej ożywionych momentach.

Nie obeszło się naturalnie bez dość pospolitej awantury. Wywołał ją mistrz wszelakiego grubiaństwa w radzie p. Zuber, odzywając się w zuberowaty sposób do rad. Rapalskiego, który też natychmiast odpowiednio głośno zakwalifikował zuberowski epitet najodpowiedniejszem mianem, t. j. mianem chamstwa, a brak wszelkiego zdecydowania ze strony przewodniczącego, który czerwieniąc się z zakłopotania bezradnie rozglądał się na wszystkie strony, skandalem.

Grubszy ten incydent przeszedł bez słówka protestu ze strony przewodniczącego, bez słówka napomnienia, ani przywołania do porządku. Jest więc precedens: chamstwa i skandale zyskały prawo obywatelstwa w sali obrad rady miejskiej.

Charakterystycznym był jeszcze jeden szczegół wczorajszych obrad. Związek miast zwrócił się do magistratu miasta Łodzi o przyłączenie się do zbiorowego protestu miast polskich przeciw zamierzonemu zniesieniu ograniczeń w wywozie zboża. Magistrat uchwalił odpowiedni nic nie mówiący wniosek „protestujący" i przedłożył go radzie miejskiej do uchwalenia. Protest ten uchwalono bez dyskusji, a nad uwagą jednego z radnych, że Łódź robotnicza inaczej winna zaprotestować przeciw takim zamierzeniom, które są w stanie zwiększyć jeszcze wielką nędzę klas robotniczych, unieruchomić warsztaty pracy i stać się prawdziwą klęską dla ludności miast, przeszło się do porządku dziennego. Przeszło się głównie dzięki temu, że tak sobie życzyli przedstawiciele N. P. R., rzekomo robotniczej partji.

Musi już tak widocznie być, jeżeli światopogląd tej partji w sprawach gospodarczych, a co gorsza w sprawach najżywotniejszych dla jej zwolenników, bo w sprawie sytuacji warsztatów pracy w obecnej chwili przełomowej, najwybitniejszy jej członek, onże radny Zuber w taki ujmuje sposób: „Bezrobocia nie wywołała sztabilizacja, ale sabotaż fabrykantów, a w obiadach magistrackich czuć, że bezrobocie się zmniejsza".

Smutne, a jednak prawdziwe. Okrutne cięgi zbierze jeszcze nasz przemysł, a niemniej okrutne — masy robotnicze, zanim przynajmniej przywódcy tych mas zrozumieją, że dobru robotnika nie służy się demagogją i płaskiemi hasłami, ale sumienną i twórczą pracą, żmudnem badaniem dla odkrycia istotnych źródeł zła.

Przebieg posiedzenia.

Posiedzenie rozpoczęło się przy dość słabym udziale radnych, którzy w trakcie posiedzenia jeszcze się zmniejszyli. Zdaje się, że niebawem brak quorum pod koniec posiedzenia będzie zjawiskiem chronicznem.

DEFRAUDACJA W WYDZIALE PODATKOWYM.

Na skutek stawianych zapytań, dowiedzieliśmy się, że w tych dniach ulotnił się jeden z sekwestratorów podatków miejskich, zabierając nieprawnie zainkasowanych kilka miljardów. Między poszkodowanymi na większe sumy jest firma M. A. Wiener.

OBCOKRAJOWCY W MAGISTRACIE.

Odpowiadając na inne zapytanie przedstawiciel magistratu stwierdził, że nie jest wykluczonem, iż w magistracie pracuje kilkunastu obcokrajowców. W tym celu magistrat przystąpił ostatnio do ścisłego badania papierów personalnych swych urzędników, gdyż pozostawianie na służbie obcokrajowców jest ustawowo niedopuszczalne.

KOMISJA SZACUNKOWA PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Bez dyskusji uchwalono wybrać proponowanych przez konwent seniorów 90 obywateli do komisji szacunkowych podatku majątkowego, poczem przystąpiono do wniosku w sprawie „protestu" przeciwko zamierzonemu przez sejm zniesieniu ograniczeń wywozowych dla zboża. Protest ten miał być uchwalony na życzenie związku miast polskich, który planuje zbiorową kontrakcję, widząc w tym wniosku niebezpieczeństwo dla egzystencji ludności miejskiej.

Rad. Rapalski zwrócił uwagę, że miasto robotnicze, jakiem jest Łódź winno się zdobyć na oddzielny energiczny i odpowiednio umotywowany wniosek protestujący, gdyż ono najbardziej odczuje skutki takiej uchwały sejmowej.

Wniosek rad. Rapalskiego odrzucono głosami N. P. R. i koło narodowców i uchwalono dla przyzwoitości wniosek magistracki, zreferowany ospale i niechętnie przez p. Cynarskiego. Żaden kandydat na właściciela ziemskiego nie mówiłby tak niechętnie w tej niesłychanie ważnej dla Łodzi sprawie, jak uczynił to p. Cynarski.

65 miljardów dla bezrobotnych.

Wniosek magistracki o wyasygnowanie dalszych 65 miljardów na akcję dla bezrobotnych referował rad. Zuber, który przy tej sposobności stwierdził, że „sztabilizacja waluty nie wywołała bezrobocia, lecz sabotaż przemysłowców", oraz dalej że „po zupce magistrackiej widać, iż sytuacja w przemyśle się polepsza, bo coraz mniej się po nią zgłasza". Powinszować N. P. R. barometru dla mierzenia stanu uruchomienia przemysłu i jego położenia.

Nie omieszkał p. Zuber napaść na klasowców i robotników żydowskich, którzy ośmielili się w prasie poskarżyć, że się ich nie uwzględnia przy przyjmowaniu do robót miejskich publicznych, organizowanych dla bezrobotnych. Gdy rad. Rapalski zwrócił mu uwagę, że fałszuje i przekręca istotny stan rzeczy, pan ten odparł: „Szewcy nie mają tu głosu". Przewodniczący nie umiał zareagować, nim się zorjentował co mu wypada uczynić, odpalił p. Rapalski: „Chamstwo, a takie prowadzenie obrad to skandal!" Wykrzyknik ten tak zdetonował przewodniczącego, że wogóle słówkiem nie wtrącił się do tej interesującej dyskusji. Wniosek komisji o asygnowanie 65 miljardów przyjęto.

CZERWONY KRZYŻ.

Po krótkim referacie rada uchwaliła oddać czerwonemu krzyżowi plac miejski przy ulicy Konstantynowskiej obok placu, przeznaczonego na budowę szpitala wojskowego, wzamian za pierwotnie przeznaczony plac, który okazał się obcą własnością. Czerwony krzyż otrzyma plac bezpłatnie, jednak musi w ciągu 5 lat postawić na nim szpital dla gruźliczych.

Przy tej sposobności rad. Bialer stwierdził, że dziewięć miesięcy ta sprawa przeleżała w magistracie i że jest to prawdziwie ciężki poród, na co ekspert porodowy rad. Nowacki i Knor odparli, że dziewięć miesięcy, to akurat czas dla normalnego porodu.

SPRAWY DROBNE.

Z kolei przyjęto wniosek komisji skarbowo budżetowej w sprawie nabycia przez gminę 8 mórg gruntu z majątku Choiny. Uchwalono podwyższyć wysokość opłat za świadczenia urzędu roziemczego dla spraw najmu. Uchwalono wniosek komisji w sprawie ustalenia opłat we frank. za świadczenia biura ksiąg stałej ludności. — Przyjęto statut o podatku na rzecz kasy m. Łodzi za wynajem mieszkań w hotelach, pensjonatach i t. d.

Dłuższą dyskusję podczas której punkt ciężkości debat przeniósł się na galerję, wywołał statut o podatku od widowisk. Wywodom radnych akompanjowały głosy sprzeciwów ze strony 2-ch lekko „wstawionych" bywalców galerji. Sprawa zakłopotała przewodniczącego, który nie orjentując się w przysługujących mu prawach, nie wiedział w jaki sposób utrzymać na galerji względny choćby spokój. Mimo żądania radnych, aby zakłócających spokój usunąć z galerji, przewodniczący z przyczyn jemu tylko wiadomych nie uczynił tego.

Przedmiotem dyskusji była sprawa uwolnienia od podatków pewnych kategorji widowisk, w pierwszym rzędzie przedstawień na rzecz robotników. Wniosek komisji odesłano z powrotem do ponownego rozpatrzenia.

Następnie wiceprez. Groszkowski odpowiedział na interpelację Ch. D. w sprawie nadmiernego obciążenia budżetu wydatkami personalnymi. P. Groszkowski wyjaśnił, że w lutym pobory ogółem wynosiły 68 proc., pobory członków magistratu 1,6 proc., pracowników 2 proc., pracowników zawodow. 15,4 proc.

W dyskusji głos zabrał r. Nowacki, który zarzucał, że p. Groszkowski wyjaśniając, niczego nie wyjaśnił. W imieniu rady prosi o przedstawienie tych cyfr radnym, aby stwierdzić czy są one „cyframi czy wodą". Z naciskiem podkreśla, że magistrat ignoruje radę miejską, co więcej, stara się wymigać od składania sprawozdań z całokształtu obecnej gospodarki. Rada musi załatwiać tylko „kawałki" — ale trzeba raz zrobić heroiczny wysiłek, aby załatwić „kawał".

Mówca składa wniosek, aby zgłoszony wniosek Ch. D. odesłać do komisji spraw ogólnych w celu załatwienia jej łącznie z projektem komisji oszczędnościowej.

Termin załatwienia tych spraw p. Nowacki naznacza na 10 kwietnia.

W głosowaniu kilka głosów oświadczyło się za przyjęciem oświadczenia magistratu do wiadomości.

Ażeby nie dopuścić do ewentualnego wyrażenia votum nieufności magistratu — przewodniczący wybrnął z przykrej sytuacji w ten sposób, że nie głosował „przeciw". Natomiast wniosek r. Nowackiego w formie dezyderatu, w myśl wnioskodawcy odesłano do komisji.

Po odprężeniu „naprężonej" sytuacji uchwalono wniosek komisji w sprawie ustalenia godzin otwierania i zamykania sklepów. Przy tej okazji p. Garliński raz jeszcze dowiódł, że nie dorósł do roli przewodniczącego. Nie mając pojęcia o prowadzeniu obrad stworzył taki galimatias, że radni absolutnie nie orjentowali się nad czem głosują.

Przyjęto następnie wniosek komisji w sprawie zezwolenia w drodze wyjątku w r.b. na budowę nowych względnie nadbudowę istniejących domów frontowych, których projektowana wysokość przekracza szerokość ulicy przy której są one położone.

R. Nowacki referował sprawę przejęcia w drodze darowizny od tow. muzeum nauki i sztuki na własność gminy m. Łodzi pozostałego po likwidacji towarzystwa majątku.

Przyjęto do wiadomości przejęcie na rzecz miasta w drodze darowizny ruchomości po tow. doraźnej pomocy lekarskiej.

Na tem z powodu braku quorum posiedzenie zamknięto.

---

3)

A. F. KOWALSKI.

O ulepszeniach plantacji miejskich w Łodzi.

(Ciąg dalszy).

Brak większej rzeki w Łodzi utrudnia urządzanie stawów w tutejszych parkach. Może sobie jednak miasto nasze pozwolić na to, aby wszelkie wody, odchodzące z fabryk, sprowadzić do centralnego zbiornika, tu oczyszczać je specjalnemi przyrządami, poczem skierować je ku upatrzonym miejscom, jak stawy.

To samo czynić można z odpływami kanałów i ustępów. Są maszyny, stosowane przez miasto amerykańskie, które odczyszczają wszelkie odpływy kanalizacyjne i odczyszczona woda spływa do jeziora, zaś ze stałych odchodów, pozbawionych wody, wyrabiają nawóz, chętnie nabywany przez rolników. W ten sposób nie zanieczyszcza się wód podmiejskich, a dochód z nawozu pokrywa koszty kanalizacji. To samo czynią niektóre miasta w Niemczech. Miasto Łódź mogłoby iść również w tym kierunku i zdobyć nowy przemysł dla siebie, a niezmiernie ważny dla rolniczego kraju naszego. Przytem pozyskalibyśmy wodę dla zasilania stawów w parkach. Urządzenie w różnych punktach miasta ślizgawek zimową porą ma duże znaczenie dla zdrowia ludzkiego, albowiem łyżwowanie jest najzdrowszym sportem zimową porą. Niema na lodzie pyłu z odzieży i obuwia, jak to się dzieje na sali tanecznej, a ponieważ każda cząsteczka ciała u łyżwującej osoby jest w ruchu, przeto łyżwiarze na lodzie odczuwają tak błogie ciepło, jakie odczuwa się w lecie.

Istnienie stawów pozwoli na zaprowadzenie łódek, na których wiosłowanie należy do najmilszych a zdrowych rozrywek. — Zarówno ślizgawka, jak łódki opłacają się sowicie we wszystkich miastach. Ślizgawki bywają urządzane nawet na placach pustych, jeśli w danej dzielnicy niema parków, lub stawu.

Ogród botaniczny i zoologiczny.

Ze względu na wielkość naszego miasta, oraz gęsto zabudnione okolice jego, mamy w Łodzi wielką liczbę szkół wszelakich, a niedaleką jest pora, że otwarta zostanie najwyższa uczelnia, uniwersytet, lub politechnika. Dla takiej mnogości dziatwy szkolnej, jak i dla licznej ludności zachodzi potrzeba urządzenia ogrodu botanicznego i zoologicznego. Do tego celu wybrać należy miejsce odpowiednie. Ponieważ w samem mieście niema większego parku, wypadnie botanikę i zoologję pomieścić w lesie Konstantynowskim, lub Łagiewnickim z dojazdem tramwajowym.

Już dziś możemy rozpocząć prace w tym kierunku, a mianowicie: należy ustawić tabliczki z napisami w polskim i łacińskim językach przy krzewach, kwiatach, drzewach, tak, aby każdy mógł zapoznać się z rodzimym drzewostanem.

Idzie o to, aby każdy rozeznał sosnę od świerku, klon, jesion od dębu, buku itd. Ogród botaniczny zapoczątkować możemy okazami flory krajowej. To samo z przedstawicielami fauny rodzimej, a osobliwie dział ornitologiczny jest łatwy do urządzenia. Nawet zwierzęta domowe należy pomieścić w zwierzyńcu, albowiem są dzieci, które nigdy nie widziały owcy, panterki itd. Niema w miastach zachodu lepszego przedstawienia, jak zwiedzenie zwierzyńca. Hodowla zwierząt, nawet dzikich przynosi dochody, bo umiejętne rozmnażanie jest źródłem stałego dochodu. Dla botaniki, zoologji nie ma jednak lepszej pomocy naukowej, jak żywe okazy obu królestw. Jest to nauka poglądowa pierwszej klasy.

Drzewa owocowe na drogach i w parkach.

Wysadzanie ulic i dróg cienistemi drzewami stało się powszechnym zwyczajem w świecie. Dopiero jednak w ostatnich czasach poczęto zwracać uwagę na pożytek wysadzania dróg i parków drzewami owocowemi. Idzie tu nietylko o cień, ale i o pożytek z owoców. Są gatunki okazałych orzechów włoskich, które się dobrze udają w naszym kraju. Są rozłożyste i smukłe grusze, wiśnie, śliwy, jabłonie itd., takie drzewa powinny się piąć ku niebu na naszych drogach i w parkach, one powinny wytwarzać nam tlen dla płuc, a owoce dla żołądków.

Ktoś powie, że wysadzanie miejsc publicznych drzewami owocowemi jest rzeczą niebezpieczną, albowiem dzieci i dorośli są tak popsuci warunkami, wytworzonymi przez długoletnią wojnę, że nie uszanują publicznej własności, jak nie szanują własności bliźniego. Dowodzą zgryźliwi, że nietylko owoc zerwany zostanie przedwcześnie, ale już kwiat i gałęzie poniszczone zostaną przez wandalów. Jest i na to rada. Mamy wiele szkół, należy tam pouczać dzieci o pożytku i poszanowaniu roślinności, wydzielających nieoceniony dla nas tlen i równie pyszne owoce. Prócz tego wydzielać należy pewną część ulicy, pewną grupę drzew owocowych każdemu odziałowi w szkołach do strzeżenia na czas okwiecania i dojrzewania owoców. Uczniowie z klas wyższych powszechnej szkoły i średnich, z pomocą skautów, harcerzy i funkcjonarjuszy policji państwowej potrafią tak skutecznie strzedz, trzymając dyżury, publicznej własności, że kwiat, gałęzie i owoc nie będą niszczone do zbiorów. W nagrodę za trudy i czuwanie nocne oddaje się połowę zbioru na wydzielonym odcinku uczniom, a druga połowa przechodzi w handel na rzecz utrzymania plantacji.

Mnogość owoców wytworzyć może nowy przemysł suszenia i przechowywania w szkłach.

Hodowla kwiatów, szkółka drzew.

Wydział gospodarczy naszego miasta prowadzi już hodowlę kwiatów. Wskazanem jest jednak rozszerzenie tego oddziału tak, aby miasto miało dochody z kwiatów doniczkowych, ciętych, z sadzonek, oraz wzorowego gospodarstwa w lasach przez siebie nabytych. Nawet las Konstantynowski, za dworcem Kaliskim i las Widzewski mogą dochody przynieść.

Hodowla kwiatów, na wielką skalę prowadzona, dla hurtowego i detalicznego handlu, umożliwi urządzenie ogromnej oranżerji z roślinami rodzimemi, egzotycznemi i z trawnikami, wśród których publiczność przebywać może latem i zimową porą.

Szkółka drzew owocowych byłaby rzeczą wielce pożyteczną, nietylko dla potrzeb naszych dróg, ale i dla handlu detalicznego i hurtowego.

Przy szkółce drzew i przy hodowli kwiatów utrzymywać może zarząd szkół osobnego instruktora, któryby wykładał przyrodę na okazach świata roślinnego. Nauka poglądowa przynosi najlepsze rezultaty.

Pasieki. — Hodowla pszczół.

Obfitość kwiecia w parkach, lasach miejskich, na łąkach, polach i ogrodach prywatnych w mieście i okolicy pozwala żywić nadzieję, że znaczna liczba pasiek z rojami pszczół może znaleźć żer i tworzyć słodki materjał dla skarbca miejskiego. Jeśli dbamy coraz bardziej o roślinność, to i pszczelnictwo znajdzie przy niej zastosowanie. Niewielki wydatek na pasieki zaraz w pierwszym roku sowicie się opłaci. Są miejsca w naszych plantacjach, w których się znajdzie pomieszczenie na pasieki. Miód i wosk nie są do pogardzenia, tembardziej, że nie mamy ich jeszcze nigdzie w nadmiarze. Było tej słodyczy wiele za czasów Piasta i przed nim, gdy puszcze pokrywały naszą ojczyznę, a osadnicy i niedźwiedzie podbierali pszczołom miód. Dziś wyniszczono lasy, musimy więc dbać o pasieki w miastach i wsiach, aby na nowo zdobyć to, co przyroda ma najlepszego.

(Dokończenie nastąpi).

„GŁOS POLSKI" Łódź 4 kwietnia 1924 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 4 kwietnia 1924 r.

Przemysł łódzki importuje towary czeskie.

Olbrzymie tranzakcje wiedeńskich pośredników na terenie Łodzi.

W tych dniach bawiło w Łodzi kilku przedstawicieli wiedeńskich firm manufakturowych, które swe czasu prowadziły ożywiony handel wyrobami łódzkimi sprzedając je na rynki węgierskie i bałkańskie oraz na miejscu we Wiedniu.

Od pewnego czasu na rynkach tych wykluczona jest sprzedaż towarów łódzkich z powodu nadmiernie wysokiej ich ceny. Najlepsze towary czeskie i angielskie sprzedawane są tam taniej niż wyroby łódzkie.

Skutkiem tego złożone na konsygnacji w wiedeńskich składach towary bawełniane łódzkie wysyłane są z powrotem do Łodzi, gdyż opłaci się pokryć koszta transportu powrotnego i sprzedać towary w Łodzi niż na miejscu po tam niższych cenach rynkowych.

Wspomniani przedstawiciele firm wiedeńskich, zorjentowawszy się na miejscu w sytuacji, zwrócili się do kilku większych firm przemysłowych łódzkich branży bawełnianej z propozycją nabycia od nich towarów czeskich.

Po bliższem przekalkulowaniu tej propozycji okazało się, że nie jest ona tak dziwną, jakby się w pierwszej chwili wydawała.

Koszt towaru czeskiego loco Łódź nieznacznie tylko przekracza najostrożniej kalkulowany koszt własny towaru łódzkiego.

Ponieważ przemysłowcy czescy za pośrednictwem meklerów wiedeńskich ofiarują swoim kolegom łódzkim niesłychanie korzystne warunki zapłaty, bo kilkumiesięczny kredyt, częściowo otwarty, a częściowo wekslowy bez żadnej gotówki przy odbiorze, a pozatem nic nie mają przeciwko temu, by towar nabyty przez fabrykantów łódzkich był na miejscu w Łodzi pakowany w opakowanie łódzkie i zaopatrywany pieczątką przemysłowca łódzkiego, import tych towarów kalkuluje się o wiele korzystniej niż produkcja w Łodzi. Bo przecież przemysłowiec łódzki towar czeski sprzedawać będzie po swojej cenie cennikowej na warunkach obowiązujących w Łodzi, t.j. 25 pr. gotówki i conajwyżej 50-dniowy akcept. Za nim przeto zapadnie termin płatności jego zobowiązania w Czechach, dawno zebraną będzie miał gotówkę ze sprzedaży i będzie jeszcze w możności na własny rachunek nią obracać dla podtrzymania produkcji tych gatunków towaru, których produkcja się opłaca i które dana firma ze względów konkurencyjnych produkować bezwzględnie musi, by nie utracić odbiorców.

Pod postacią zatem importu towarów czeskich, przemysłowcy, którzy poszli na taką kombinację, korzystają właściwie z krótkoterminowego bardzo nisko oprocentowanego kredytu zagranicznego.

Jak się dowiadujemy z bardzo wiarogodnych źródeł, meklerzy wiedeńscy zrobili w Łodzi doskonały interes, zwracając się do przemysłowców, którzy dali im olbrzymie obstalunki.

Fakt ten, nie ulegający najmniejszej wątpliwości, daje najlepiej charakterystykę obecnej sytuacji w przemyśle włókienniczym bawełnianym.

Okazuje się, że koszta produkcji i koszta kredytu, bez którego przemysł istnieć nie może, są tak wysokie, że grożą unieruchomieniem całej tej gałęzi przemysłu.

Wiadomości podatkowo-skarbowe.

Niezależnie od wstrzymanego druku marek polskich w dniu 1 lutego b. r. na potrzeby skarbu państwa, wczoraj wstrzymane zostało powiekszanie emisji banknotów na cele gospodarcze, to jest na skup walut obcych i kredyty handlowo-przemysłowe. — Obieg banknotów w ciągu ostatniej dekady zmniejszył się o 3,6 procent obiegu.

— Stan rachunków polskiej krajowej kasy pożyczkowej wykazuje w ostatniej dekadzie marca znaczne zmniejszenie się obiegu banknotów mimo wzrostu kredytów, udzielanych na cele gospodarcze. Jednocześnie wzrósł zapas walut obcych i kruszcu.

— Pierwsze ogólne zebranie akcjonarjuszy polskiego banku emisyjnego odbędzie się dnia 15 kwietnia b. r. Rozpoczęcie działalności banku przewidywane jest na 28 kwietnia b. r.

— Z inicjatywy komisarza oszczędnościowego Moskalewskiego odbyło się w gmachu prezydjum rady ministrów dnia 25 i 30 marca zebranie komitetu przedsiębiorstw państwowych, wyłonionego przez radę oszczędnościowa. Przedmiotem dyskusji był referat o ustroju przedsiębiorstw państwowych. W wyniku dyskusji przyjęto następujące tezy:

1) Przedsiębiorstwa państwowe winny podlegać poszczególnym ministerstwom, zależnie od rodzaju działalności.

2) Ministrowie, będąc odpowiedzialni za działalność przedsiębiorstw swego resortu, winni wykonywać w stosunku do nich zwierzchni nadzór i odpowiednią kontrolę. Minister może powoływać do omawiania spraw, dotyczących danego przedsiębiorstwa odpowiednie organy fachowo- doradcze. Bezpośredni zarząd sprawuje odpowiedzialny dyrektor. Rada nadzorcza istnieć może tylko w przedsiębiorstwach o kapitale mieszanym, rządowym i prywatnym.

3) Stosunek wszystkich pracowników w przedsiębiorstwach państwowych winien mieć charakter prywatno-prawny.

4) Przedsiębiorstwo państwowe może być prowadzone w celu: a) obrony państwa, b) użyteczności publicznej, c) regulowania cen, d) zapewnienia skarbowi zysków.

5) Rola kontroli w stosunku do przedsiębiorstw państwowych ma być ograniczona ściśle do ram określonych obowiązującemi ustawami państwowemi. Rola kontroli państwowej w stosunku do przedsiębiorstw państwowych, działających na zasadach handlowych, winna się ograniczać do roli komisji rewizyjnych w spółkach akcyjnych. Natomiast kontrola pod względem celowej oszczędności i sprawności administracyjnej winna być skoncentrowana w odnośnych resortach ministerjalnych.

6) Koniecznem jest utworzenie banku państwowego finansującego przedsiębiorstwa państwowe, oraz stałej konferencji głównych dyrektorów i prezesów rad nadzorczych przedsiębiorstw państwowych.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 3 kwietnia (Pat) — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:

Dolary 9350—9300
Kanadyjskie 9000
Franki franc. 555—550
Funty 39.900

CZEKI:

Belgja 475—468.5
Holandja 3470—3412.5
Londyn 40.300—40.000
Nowy Jork 9350—9300
Paryż 555—550
Praga 277.75—267.65
Szwajcarja 1637 —1624.5
Wiedeń 132.10—132.25
Włochy 415—409.9
Frank złoty 1800
8 proc. pożyczka złot. 14
Bony złote 1.35—1.4
Miljonówka 1.05—1.075
Poż. dolar. 4,94—4,965—4,952

Warszawska pogiełda wieczorna.

Dolary	9.350.00
Rubel złoty	4 850.00

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 2 kwietnia (Pat). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

Warszawa (za miljon)	0,61 —0.622
Marka polska za miljon	0.631 —0 634
Telegraficzna wypłata na:	
Londyn	[illegible]
Berlin	123,939-124,561
New-Jork	[illegible]
Zurych	101.50—102 00
Paryż	54 91 —55.09
Warszawa	0,617—0,622
za 100 marek rentowych niemieck.	128,677—129 323

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 3 kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

Londyn	74,70
N York	17,30
Belgja	84,90
Hiszpanja	225,00
Włochy	75,40
Szwajcarja	229.00
Danja	282,00
Holandja	633,00
Norwegja	235,00
Praga	52,00
Rumunja	7,95
Wiedeń	25,00

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 3 kwietnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York	430.43
Francja	75,75
Belgja	86.37
Włochy	97.87
Szwajcarja	24.67,00
Hiszpanja	33.27,50
Portugalja	1 68
Holandja	11 63.50
Danja	26 25.50
Norwegja	31.57.50
Szwecja	16 27,50
Helsingfors	172.50
Niemcy	bilj. 19.50
Austrja	305,5 0
Praga	144,50

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 3 kwietnia — Pat). Dzisiaj notowania były następujące:

Holandja	211.35
Nowy-Jork	575,00
Londyn	24,65
Paryż	34,00
Medjolan	25,25
Praga	17,00,00
Budapeszt	0,0077
Belgrad	7,05
Sofja	4,10
Bukareszt	2,75
Wiedeń	0,030.75

Nowe emisje.

Fabryka cementu „Firlev" podwyższa kapitał z 1,5 do 2.5 miljarda mk., 5 starych akcji daje prawo nabycia 2 nowych. Cena emisyjna 1 złp. za sztukę. Termin subskrypcji upływa 23 kwietnia bież. roku.

Pierwsza fabryka lokomotyw w Polsce (Lokomotywy). Dodatkowa subskrypcja na niezebrane akcje VI em. — 1 akcja na 10 starych (I — V em.) po cenie 1.230.000 mk.

Krajowe towarz. melioracyjne. Dotychczasowi akcjonarjusze mogą nabyć 10 nowych akcji na 1 stara po kursie emis. 0,16 złp. do dnia 24 kwietnia.

Związek wielkiego przemysłu a Bank polski.

Wyjaśnienie w sprawie akcji subskrypcyjnej prowadzonej przez ten związek.

„Z powodu informacji, zawartej w numerze „Głosu" z dnia 1 b. m. przy okazji opublikowania listy subskrybentów na akcje Banku Polskiego, jakoby zabiegi łódzkiego oddziału P.K.K.P. w wielu wypadkach zostały udaremnione tem, iż związek nasz rzekomo określił zgóry udział poszczególnych firm w subskrypcji, oświadczamy niniejszym, że informacja ta jest nieścisła.

Związek od pierwszej chwili ogłoszenia subskrypcji podjął akcję propagandową na szeroką skalę. Gdy jednak, ze względu na panującą wówczas powszechną niezmierną ciasnotę finansową, kompresję podatków i wycofanie niektórych kredytów przez P. K. K. P., wielkie trudności przeciwstawiały się tej akcji, zarząd związku ustalił minimum subskrypcji dla wszystkich firm zrzeszonych, jednakże w miesiąc potem, na ogólnem zebraniu, odbytem w dn. 21 marca, zarząd uznał za właściwe zwrócić się do członków z apelem wydatnego podwyższenia pierwotnych zapisów, które w wielu wypadkach nawet minimum tego nie dosięgały. Tym sposobem na zebraniu tem suma ogólna zapisów wraz z zapowiedzianemi na najbliższe dni ich podwyżkami, przekroczyła ilość 50.000 sztuk. Zebranie zakończone zostało gorącem wezwaniem do wszystkich członków, aby zapisy swoje w dalszym ciągu podwyższyli, tak że o jakiemkolwiek skrępowaniu lub ograniczeniu członków w ich udziale w akcji subskrypcyjnej mowy być nie może".

Z poważaniem
Związek przem. włókienniczego w państwie polskiem

II-gi Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi.

Łódź, d. 3 kwietnia 1924 roku.

OGŁOSZENIE.

II-gi Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych na pokrycie II-giej zaliczki podatku majątkowego odbędzie się dnia 4 kwietnia r. b. od godz. 10 rano, drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów, należących do niżej wymienionych firm i osób:

1) **Częstochowski Bank**, Cegielniana nr. 51: 30 sztuk towaru wojskowego na frencze.

2) **Chabański Jakób**, Piotrkowska nr. 58: 100 sztuk towaru bawełnianego.

3) **Dimand Izrael**, Zielona nr. 5: 22 sztuk towaru ciwjni, 9 sztuk towaru, 15 sztuk kretonu, 10 sztuk barchanu, 10 sztuk prześcieradeł i 15 sztuk towaru,

4) **Kaplan i Gross**, Piotrkowska nr. 60: kasa ogniotrwała.

5) **Kronmann Szlama Mordka**, Piotrkowska nr 60: biurko dębowe, szafa orzechowa i 2 lustra.

6) **Neumann Edmund i S-ka**, Nawrot nr. 94: 2 żelazne warsztaty tkackie,

7) **Prussak Rudolf**, Krótka nr. 8: 200 sztuk płótna „Tunis". 50 sztuk płótna „Extra" i „Krośniak" i 100 sztuk płótna „Lido".

8) **Radzyner Aron Szlama**, Kilińskiego nr. 55-57: kasa ogniotrwała, kredens, szafa i otomana z lustrem.

9) **Rappaport i Najmann**, Gdańska nr. 40: 1000 pudełek pończoch po 12 sztuk.

10) **Różycki i Kon**, ul. Al. Kościuszki nr. 38: 100 sztuk towaru bawełnianego,

11) **Szypper B-cia**, Zielona nr. 17: kredens duży z pomocnikiem, maszyna do szycia, stół i 16 krzeseł, szafa, biurko, otomana pluszowa, pianino i zegar stojący.

12) **Szpet Samuel**, Piotrkowska nr. 5: 100 sztuk towaru.

13) **Tabak H. i Litewski H.**, Zawadzka nr. 5: 15 bel szmat.

14) **Silberszatz Majer**, Dzielna nr. 18: 150 sztuk towaru bawełnianego,

15) **Warchlwker Boruch**, Piotrkowska nr. 59: 60 sztuk płótna kolorowego, biurko, prasa żelazna, maszyna do szycia, lodówka, 2 szafy dębowe, kredens dębowy, tremo, kanapa pluszowa, stół dębowy, 2 duże zegary ścienne i 6 krzeseł.

16) **Brzeziński I.**, Dzielna nr. 42: 100 sztuk towaru półwełnianego,

17) **Blum Henryk**, Łąkowa nr. 4: kasa ogniotrwała i 2 warsztaty mechaniczne.

18) **Domaszewicki i S-ka** Piotrkowska nr. 60: 10 sztuk towaru wełnianego.

19) **Haufmann L. i S-ka**, Piotrkowska nr. 56: 200 sztuk towaru półwełnianego.

20) **Hirszson i Silber**, ul. 6 Sierpnia nr 47: 10 sztuk towaru ubraniowego.

21) **Herszberg Boruch**, ul. Al. 1-go Maja nr. 5: 20 sztuk towaru ubraniowego.

22) **Kagan, Gajzenberg i S-ka**, Piotrkowska nr. 60: kasa ogniotrwała.

23) **Kamajki Samuel Izaak**, Piotrkowska nr. 25: 30 sztuk szewiotu i 15 sztuk „Pepita".

24) **Kufensztajn Szachna**, Piotrkowska nr. 16: 50 sztuk towaru widzewskiego.

25) **Lemański Pinkus**, Wschodnia nr. 57: kredens stołowy, pianino i tremo.

26) **Lewenberg i Krauze**, Cegielniana nr. 43: 12 sztuk szewiotu.

27) **Margules Wolf vel Władysław**, Piotrkowska nr. 80: maszyna do pisania, prasa i pianino.

28) **Morgensztern Abram Mendel**, Piotrkowska nr. 35: 8 sztuk towaru.

29) **Patron i Lajtenberg**, Dzielna nr. 21: 55 sztuk towaru półwełnianego i 5 sztuk weluru.

30) **Peter Abram Chaim i S-ka**, Piotrkowska nr. 110: 100 sztuk towaru bawełnianego, 500 sztuk chustek półwełnianych i 10 warsztatów ręcznych.

31) **Rotszyld Al. i S-ka**, Nowo-Cegielniana nr. 46: pianino.

32) **Rozenberg Maurycy**, Cegielniana nr. 46: pianino.

33) **Rozberg i Pozner**, Wschodnia nr. 74: kredens dębowy, stół i 6 krzeseł, szafa mahoniowa.

34) **Tihtzen Alfred**, Łąkowa nr. 1: kasa ogniotrwała i maszyna do pisania.

35) **Żmigród H. i S-ka**, Zachodnia nr. 68: 5 wagonów olejów mineralnych.

36) **Zilberszatz Abram**, Milsza nr. 55: kredens, 10 krzeseł miękkich, 2 fotele, zegar stojący i 12 sztuk towaru paltowego.

Urząd wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie i miejscu z gotówką.

O ile licytacje nie odbędą się z powodu niezgłoszenia się licytantów, to zasekwestrowane wyżej wymienione ruchomości i towary przewiezione zostaną na koszt dłużników do Urzędu Skarbowego, gdzie odbywać się będzie sprzedaż drogą publicznej licytacji codziennie w godzinach od 10 do 12 rano.

Kierownik Urzędu: (—) J. DULL.

JAN OLESZA. 9)

TRYBUN.

Sztuka w 3-ch aktach z epilogiem.

(Ciąg dalszy)

Antoniusz: Słuszną karą!

Oktawian: Karą na Cycerona za jego zacne życie, za umiłowanie prawdy i nauki? Nam kazały wypadki odbiec od tych zasad, ale dlatego jego karać śmiercią za cnotę?

Antoniusz: Pomówmy szczerze, Oktawianie. Cnota, prawda, zasady, nie jest to pokarm na dzień powszedni, ani oręż w rozstrzygających zdarzeniach życia. Nie to są wskazania dla polityka i żołnierza.

Oktawian: Jakież więc? Zali zbrodnie tylko?

Antoniusz: Czy z cnoty zrodziło się państwo rzymskie? Założyciel Rzymu, Romulus, ssał mleko nie z piersi mać, lecz z wilczych wymion, a, gdy dorósł, spełnił pierwszy czyn, do królowania mu potrzebny—zabił Amuliusza. Zabił i brata własnego Remusa, kiedy ów poważył się przekroczyć zaoraną bruzdę, która wytykała granice Romy. Tarkwiniusz, twórca potęgi tego miasta, chcąc umocować królestwo, zabijał wszystkich senatorów, mu opornych. A jak powstała cnotliwa republika? Stary Brutus wygnał cały ród królewski, a konsulów, mu niedogodnych, ogłosił za wrogów rzeczypospolitej i każdy obywatel mógł ich mordować bez sądu. Kiedy zasię uosobienie cnoty, Marjusz, dał początek wielkiemu stronnictwu demokratycznemu, pięciodniową rzezią w Rzymie znaczył ślady zwycięskiej wolności. Krwawy był posiew wszelkiego czynu, a i posiew cnoty, który sławi Cycero, z morderstw się począł!

Unosisz się, Oktawianie, nad umiłowaniem prawdy i nauki. Dawna Hellada, źródło naszej mądrości i filozofji, kolebka wiedzy, poezji, sztuki, najpiękniejszej wymowy, skąd jeszcze Cycero czerpie wzory, gdy nie stało w niej wojska i twardego żołnierza ani stanowczego czynu polityków, musiała ulec przemocy macedońskiej, nie lękającej się krwi posiewu.

Oktawian: Przypominasz, Marku, zdarzenia, które budowały dzieje państw... Ale w planach twoich są przecie władcze dążności konsula, kuszące się o osobiste zdobycze i korzyści. Chcesz się dzielić panowaniem, prowincjami, rozdawaniem urzędów, zapewne i zyskami z tego?

Antoniusz: To prawo każdej władzy. Bierzemy zapłatę za trud i zasługę i rozdajemy zapłaty. Walczymy, krew cudzą przelewamy, narażamy własną, męczymy się i nękamy. Czy jedynie dla chwały? Nic dla siebie? Nic dla życia rozkoszy? Czyli bogowie nasi nieśmiertelni, jako przykład nam wskazani, radością i rozkoszą gardzą? Czy Jowisz nie urodził się w Arkadji, nie ma złotego obuwia i odzienia złotego, kwiatami nie ozdobion? Czy Apollo nie jest słońcem na niebie, a na ziemi tylko Bachusem? Czyli posąg Minerwy i Merkurego nie żąda ciągłych ofiar z mleka i miodu.

Lepidus: W bogów rozkosze się wpatrujesz, Marku, gdy nam śmiało dziś zajrzeć się godzi tylko w zasępione oblicze Marsa.

Antoniusz: Masz słuszność. Oktawian odwiódł mię od głównego przedmiotu. Powrócimy do Marsa, do boga, pociskiem i włócznią strasznego. Jak wóz jego zaprzężon jest w trzy konie, które są bojaźnią, strachem i gniewem, tak nasz rydwan tryumwiratu powinien szerzyć posłuszeństwo, postrach i trwogę.

Odwołuje się tedy nie do politycznego rozumu nas trzech, których dyskusja uwodzi, lecz do starych, wypróbowanych na polach bitew żołnierzy, do was, Lenasie, Hereniuszu. Wy, wojsk dowódzcy, niosący rozum na końcu żelezca, miecza i lancy, zali zawahacie się podpisać wyrok proskrypcji? Zali będziecie się litowali nad siwą głową Cycerona i jego stronników?

(Milczenie, które po chwili przerywa Popiliusz Lenas, czyniąc gest stanowczy).

Popiliusz Lenas: Milczałem, jak inni, czekając odpowiedzi sumienia. I oto zdawało mi się, że słyszę, jak Egipt, Partowie i dzicy Germanowie wpatrują się w nasze wahania i kują oręż przeciw Romie. Już nie mam skrupułów. Choć może to nie przystoi, ja drugi kładę podpis za Antoniuszem.

Cycerona miłowałem, bo był mi niegdyś obrońca, ale skoro stał się przeszkodą dla chwały Rzymu, niech raczej zginie.

Hereniusz: Ja trzeci podpisuję. I obowiązuję się wykonać najsurowszy wyrok proskrypcji.

Popiliusz Lenas: Ja z tobą, stary wodzu.

Lepidus: Tak widocznie zapisano u bogów... (Podpisuje).

Oktawian: (Waha się). Czy nie żal wam siwej głowy mędrca, filozofa. Czy nie żal plamić sławy wielkiego pisarza, największego stylisty Romy.

Lepidus: Usuniemy przeszkodę do sławy innych, a jego chwała i tak przetrwa wieki.

Fulwia: Bo jego maksymy mają mądrość w świetle wieczności, nie w świetle dnia dzisiejszego.

Oktawian: (Jeszcze po chwili wahania). Rzekliście. Niech cel sławy Rzymu uświęci te zbrodnie! (Kładzie podpis).

Kurtyna zapada.

(D. c. n.).

Tow. Akc. **J. JOHN** w Łodzi

WYRABIA JAKO SPECJALNOŚĆ:

Transmisje i części transmisyjne; **Koła** zębate; **Naprężacze** pasów i t. p. Konstrukcja lekka i solidna; wykonanie wzorowe; minimalne zużycie siły i smarów. Dostawa normalnych części z zapasu.

Kalandry wszelkiego rodzaju dla przemysłu **włókienniczego i papierniczego** jak: rolkowe, trykotowe, wodne, matowe, **finiszowe** prasy nieckowe (Muldenpressen). Wykonanie pierwszorzędne, w niczem nieustępujące najdroższym zagranicznym kalandrom. Około 200 kalandrów w ruchu. **Reparacja** walców: obtaczanie, szlifowanie i obijanie bawełną, jutą lub papierem.

Tokarki szybkotnące, konstrukcji nowoczesnej wykonane najdokładniej, o wysokości kłów **150, 230 i 300 m/m** i długości toku do 3 mtr. Łby rewolwerowe, unety, uchwyty samocentrujące. **Imadła** równoległe o szerokości szczęk 100 m/m

Ruszty ekonomiczne podług własnego systemu i **odlewy** według nadesłanych modeli lub rysunków. 714—5

NOWOOTWORZONY WIELKI SKŁAD TOW. KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW

H. BERNHEIM

PIOTRKOWSKA 30 TEL. 25-91.

STALE NA SKŁADZIE:

SARDYNKI, ŁOSOSIE, WSZELKIE RYBY WĘDZONE, SERY SZWAJCARSKIE I INNE. OWOCE SUSZONE KRAJOWE I ZAGRANICZNE. CZEKOLADA, CUKIERKI WSZELKICH GAT. HERBATA, CUKIER, KAWA, MASŁO, ORAZ WSZELKIE INNE ARTYKUŁY KOLONIALNE. & CODZ. KAWA ŚWIEŻO PALONA!

Ceny konkurencyjne! Szybka obsługa!

Zamówienia telefoniczne wykonują się w ciągu 10 minut.

Odwiedzenie naszego składu nie obowiązuje do zakupu.

Bardzo tanio! **Polecamy** Bardzo tanio!

wagonową dostawę urządzeń biurowych oraz deski do nawijania towaru, leżaki, szpulki do nici i

wielki wybór zabawek

„Faza" fabryka zabawek i wyrobów drzewnych

Kurzydłowski, Gier i S-ka

Bydgoszcz, Jagiellońska 29. Tel 1034. 153

„SPEDHANDPOL" PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPED. PRZEWOZOWE

ŁODZ, ul. Prez. Narutowicza 12 (Dzielna)

wł. **Sz. Goldkorn i T. Lederman**

Niniejszym podaje się do wiadomości, że firma **ekspedycyjna „Sz. Goldkorn"** została przeniesiona z ul. Piotrkowskiej 43, 44 na ul **Pr. Narutowicza № 12** i zjednoczyła się pod firmą „**SPEDHAN POL**" uprasza się z wszelkimi transportami zwracać się do powyższej firmy. Prócz transportów załatwia się 2 razy wszelkie **bagaże**, oraz **przesyłki pocztowe.** Oddział nasz w **Warszawie ul. Nalewki 12, tel. 209—17.** 177—1

Freblanka

wykwalifikowana, obznajmiona z pracą w internacie, zamiłowana wychowawczyni, z referenciami potrzebna zaraz do większego Domu Sierot w Łodzi. Mieszkanie oraz całkowite utrzymanie na miejscu. Zgłoszenia od 10—11 i od 3-4 i pół, Piotrkowska 55, m. 8 151—2

Poszukiwana **szpulmaszyna** o 20 do 30 wrzecionach (cewkowa) na wątek oraz **trajbmaszyna** na osnowę o 20 windach. Oferty do „Głosu" dla K." 3092—3

Pokój lub duża kuchnia z wodą i oświetleniem poszukiwane natychmiast. Oferty do „Głosu" sub „Milja d". 3190—3

OSOBY,

które były świadkami przejechania mnie dnia 17 stycznia r. b. na ul. Piotrkowskiej, między Radwańską i Karola przez woźnicę, który zdążył uciec przed pościgiem, w szczególności dwaj panowie, świadczący wówczas przed posterunkowym, że woźnica im znany jest, proszeni są o łaskawe podanie nazwisk swych i adresów. Bronisław Olejnik, Odyńca 5 m. 25. 3190—1

Stow. Sportowe „UNION".

Otwarcie sezonu turystycznego **1924** r.

W niedzielę, 6-go kwietnia r. b. **wycieczka kolarzy do Rudy**

Zbiórka w lokalu klubowym o g. 8.30 rano, wyjazd o godz. 9-ej.

Kapitan.

UWAGA: Kolarze niezrzeszeni mogą wziąć udział. 3113-3

ORKIESTRA FILHARMONICZNA W ŁODZI.

SALA FILHARMONJI.

W niedzielę dn. 6 kwietnia 1924 r. o g. 12 w poł.

27-my Koncert Ludowy

II-gi PRZEGLĄD NAJNOWSZYCH OPERETEK

DYREKCJA: **BRONISŁAW SZULC**

W programie m. in. **Bajadera Frasquita** i inne najnowsze szlagiery.

We wtorek dn. 8 kwietnia 1924 r. o g. 8.30 wiecz.

28-my Wielki Koncert Symfoniczny

DYREKCJA: **EMIL MŁYNARSKI**

SOLISTKA:

Helena Zboińska-Ruszkowska (śpiew)

W programie: L. Beethoven: **Symfonja VII** Karłowicz: Rapsodja Litewska. Beethoven: Wielka arja koncertowa „Ach, perfido!" Wagner: Wstęp i Śmierć Izoldy z op. „Trystan i Izolda".

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji od godz. 11—2 i 4—7. 190—1

Potrzebna — dobra — **kucharka** do kuchni i do sprzątania oraz na przychodnie z dobremi świadectwami. Zgłaszać się: Aleje I Maja № 9 m. 1 od 9—12 przed poł. 143—1

Młody kawaler (izr.) poszukuje **pokoju** umeblowanego (ewentualnie wspólnie) przy lepszej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia do „Głosu" sub. „Pokój" 59—2

Potrzebna Zdolna bieliźniarka na męską robotę; wyznanie nie robi różnicy. Również przyjmuję wszelką bieliznę do szycia, specjalność męska. Mogę szyć do pierwszorzędnych magazynów Aleje I-go Maja № 52, II p. Kucharska. 165—3

Dr. E. Ekkert Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. **Kilińskiego 143** trzeci dom od Głównej. Przyjmuje od 12—3 i od 7 — 9. Panie od 3—4.

Buchalter-Korespondent,

kawaler, ostatnio samodzielnie handlujący, ustosunkowany w mieście cieszący się najlepszą opinją w świecie handlowym i towarzyskim przyjmie stanowisko szefa biura, lub zastępcy szefa firmy.

Łask. oferty „Głos Polski" sub „Stanowisko" 3068—2

Lokal

fabryczny (szotowy) 26½x7½ m., z siłą, parą, światłem elektr. i telefonem od zaraz do odnajęcia. Oferty pod „A. Z. L." do „Głosu Polskiego". 3056—3

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.

Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania lipy, klony, jesiony i wóz ciężarowy w dobrym stanie na parę koni w Ksawerowie pod Pabianicami. Leon Rutkowski. 178-3-k

Fortepian duży używany sprzedam ul. Kilińskiego № 21, m. 4-5, godz. 5—7. 7-3-k

Okazyjnie do sprzedania para łóżek z materacami modny tapczan oraz kozetka gobelinowa Pańska 54 m. 13 085—2-k

Okazyjnie do sprzedania: łóżka niklowe z materacami, garderoba z lustrem, nocne stoliki Pańska № 44, Gincberg. 49—3-k

Rower damski szóstka i męski wolne koło sprzedam. Franciszkańska 38-26 2-3k

Posady i prace.

Poszukiwane

Rutynowany bankowiec z kilkuletnią praktyką bankową i biurową przyjmie posadę na miejscu lub na wyjazd. Oferty pod „X. Y. 1132-3-pp

Samodzielny buchalter obecnie na stanowisku pragnie zamienić posadę ewentual. na godziny Oferty do „Głosu Pol." sub „Emes" 117—2pp

Wykwalifikowana freblanka poszukuje pracy w godzinach popołudniowych Oferty do Adm. „Głosu" dla „A M." 29-1pp

Wykwalifikowana biuralistka poszukuje posady, może być na wyjazd. Of. do „Głosu sub „Referencje" 158-6-pp

Zaofiarowane.

Hafciarki do robót ręcznych i maszynowych mogą się zgłosić Konstantynowska 48, sklep Bernowicz. 195—2-pz

Poszukuję panny do 7 letniego chłopca Zgłaszać się tylko z dobremi referencjami, o g. 3—4 Wschodnia 55, IV piętro, front 62-1-pz

Potrzebne kompletnie zdolne okryciarki i do sukien Zachodnia 22 161—5 pz

Potrzebne zdolne panny do pracowni sukien. — Kilińskiego № 92, m. 25 front. 56—3-pz

Potrzebna dziewczyna lub kobieta do kuchni.— Kilińskiego № 121 restauracja. 52-3-pz

Potrzebne zdolne panny do szycia. Główna 7, m. 6. 917—3-pz

Potrzebny krawiec damski na stałe, lub może brać robotę do domu. — Rozwadowska 6, u dozorcy. 59-3-pz

Zdolnego robotnika do obróbki drzewa na gryzarce (Fraesmaszynie) poszukuje od zaraz Fabryka mebli. Składowa 15 172-1-pz

Potrzebna wykwalifikowana [illegible] blanka do dw[illegible] dzieci Kamienna m. 1 94-[illegible]

Zdolna panna potrzebna do pracowni sukien damskich Zamenhofa № 17, m. 29. 182-3-[illegible]

Interesy handlowe

Farbiarnię ręczną wydzierżawię, lokal, zdatny na inne przedsiebiorstwo, plac 1798 łokci przy Manifrzece Łódce oraz futro damskie karakułowe sprzedam Julianów, ul. Hazlera 7. 001—5[illegible]

Lokale, mieszkania

Dwaj młodzi panowie poszukują pokoju umeblowanego przy rodzinie. Zakład Brauna, Cegielniana 40 I. Auerbach. 74-3-[illegible]

Poszukuję pokoju umeblowanego lub bez mebli w śródmieściu. Oferty proszę składać do „Głosu Pol." pod „4 T." 194-1-[illegible]

Poszukuję jednego lub 2 pokoi z kuchnią w centrum miasta lub około Górnego Rynku za wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego" pod „Mieszkanie". 170-2-[illegible]

Doniesienia rozmaite

Przybłąkał się pies duży, ciemny podpalany. —Odebrać można za zwrotem kosztów. Nawrot 25 Stasiak 173-1-[illegible]

Zagubione dokum.

Jaucz Bronisława zgubiła nadkartę paszportową, wyd. z Widzewskiej Manufaktury. 66-1-[illegible]

Rüdiger Edward zgubił książeczkę wojskową rocz. 1899 186-1-[illegible]

Skrobkówna Kazimiera zgubiła nadkartę paszportową, wyd. z Widzewskiej Manufaktury. 71-1-[illegible]

Zaginął pies szczurnik biały z czarnemi łatami, wabi się „Lauś". Uprasza się odprowadzić za nagrodą Przejazd 15 3075—1

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny **Władysław Magalski.**